Rok - Année XXXIX — PIĄTEK, 31. stycznia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 31. Janvier 1947. — Nr. 25.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny : Rédacteur en chef : Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Nowe bankructwo polityki złudzeń

Życie ludzkie jest jednym ciągiem rozczarowań i zawodów. Tylko tchórze jednak odrzucają dlatego samo życie. Mieliśmy, mamy i będziemy mieć wiele zawodów także co do stosunków panujących w Polsce. Nie wolno nam wszakże dlatego odrzucać Polski i zaprzestać współpracy z narodem polskim.

„Nie okazała się Polska taką o jakiej marzyliśmy" — pisał już pod adresem Polski sanacyjnej Wojciech Korfanty — „ale nie ustajmy w pracy i poświęceniu, aby z niej zrobić Polskę, godną naszych marzeń, Polskę wielką, mocarstwową, Polskę katolicką, praworządną i zawsze sprawiedliwą".

Od nikogo nie żąda się, by zachwycał się tym, co się dziś dzieje w Polsce. Każdy z nas ma obowiązek spojrzeć prawdzie w oczy, choćby ta prawda była bardzo przykra.

Zupełnie inne stanowisko zajmują jednak ci uchodźcy, którzy nie tylko odrzucali wszelkie możliwości osiągnięcia lepszych stosunków w Polsce, kiedy do tego była okazja, ale wszelkimi siłami przeszkadzali już Sikorskiemu a po tym Mikołajczykowi w wykorzystaniu owych okazyj. Czynią to dlatego, ponieważ im podoba się tylko taka Polska, w której rządziliby oni sami i wyłącznie oni sami. Każdą inną Polskę odrzucają, jak odrzucali Polskę demokratyczną, kiedy premierem był Witos i przeciw niej urządzali zamachy. I do dziś prowadzą tę samą błędną, ba często nawet zbrodniczą politykę, usiłując łudzić uchodźców obietnicami, które się nigdy nie ziszczą.

Występowaliśmy przeciw tej polityce łudzenia siebie i innych wielokrotnie. Dlatego zwróciliśmy się też przeciw takiej polityce p. Rozmarka, który na zjeździe uchodźtwa w Brukseli pocieszał słuchaczy swoimi wpływami na politykę Stanów Zjednoczonych a nawet na giermanofilską prasę Hearsta. A przecież nie mógł przeszkodzić ani atakom Byrnesa na granicę polską na Odrze i Nisie, ani zapowiedziom odbudowy potęgi gospodarczej Niemiec.

Obecnie jeden z głównych organów popierających p. Rozmarka przyznaje, że łudzono siebie i innych, jakoby Stany Zjednoczone chciały zerwać stosunki z rządem w Warszawie na skutek metod, jakie władze zastosowały w Polsce w odbytych codopiero wyborach. Czytamy więc dziś:

„W Polsce atoli utwierdza się powszechne mniemanie, że Stany Zjednoczone nie uczynią tego. Sami bierutowcy nie wierzą w poważniejsze następstwa tych trzech not i dlatego właśnie nie krępują się niemi. Niepomni na przestrogi, uprawiają nadal terror i gwałty na Ludowcach, pewni, że ujdzie im to bezkarnie.

Oto obraz sytuacji, kreślony uczciwie przez bezstronną, wolną prasę amerykańską. Jest to obraz tragiczny..."

„Bierutowcy zdają się mówić całemu światu: „Znamy to wszystko. Była przecież Karta Atlantycka i Cztery Wolności, a wyszły z tego: Teheran, Jałta i Poczdam, które demokracja może tłumaczyć po swojemu, a my też po swojemu. Demokracja jedno mówi, a drugie czyni".

I to gorzka, smutna rzeczywistość polska".

Ta smutna rzeczywistość polska jest jednakże w dużej mierze następstwem fatalnej polityki polskich londyńczyków i stojącej za nimi sanacji i endecji p. Bieleckiego. Pod ich to wpływem tracono po kolei od r. 1941 do r. 1945 wszelkie możliwości innego kompromisu. Dlaczego? Ponieważ nie chcieli nawet Sikorskiego ani Mikołajczyka. Było zaś jasnem dla każdego, kto nie okłamywał siebie i innych, że jeżeli nie będzie Sikorskiego ani Mikołajczyka, to będzie Bierut, bo czasy dla Sosnkowskich, Raczkiewiczów, Andersów i Bieleckich oraz ich poglądów minęły na zawsze, nietylko w Polsce ale na całym świecie.

Tej gorżkiej dla nich prawdy ci panowie nie umieli sobie powiedzieć i wysnuć właściwych wniosków. Udaremniali więc politykę Sikorskiego, osłabiali pozycję Mikołajczyka, usiłowali rozbijać demokrację polską na wychodztwie, wzbudzając mniemanie, jakoby Polacy byli tylko Piłsudczykami albo Bierutowcami. W ten sposób stali się głównymi twórcami tej tragedii, nad którą ubolewają.

Traktaty pokojowe z satelitami kolejno podpisywane przez mocarstwa

Londyn. — Tekst traktatów pokojowych z pięcioma satelitami Niemiec został podpisany przez E. Byrnesa i przesłany do podpisu do Moskwy, gdzie podpisał go w środę Mołotow. Z kolei traktaty podpisane zostaną w Londynie przez Bevina i odesłane będą do podpisu przez ministra spraw zagr. Francji.

10-go lutego, w Paryżu przedstawiciele państw: Bułgarii, Finlandii, Rumunii, Węgier i Włoch podpiszą ze swej strony tekst traktatu pokojowego.

Wyrok śmierci na 10 zdrajców

Kopenhaga. — Drugi wielki proces wojenny w Danii przeciwko grupie t.zw. Lorentzen, zakończył się wyrokiem śmierci na 10 członków, w tym jednej dziewczyny. 2-ch zostało skazanych na dożywotnie więzienie a pozostałych 10-ciu otrzymało wyroki od 8 — 20 lat.

Akt oskarżenia zarzucał im 166 zbrodni popełnionych na korzyść Niemiec, włączając w to morderstwa i sabotaże.

Prokurator żądał kary śmierci dla 16 oskarżonych.

Rozbił się samolot perski, dwóch ludzi załogi poniosło śmierć

Teheran. — Aparat wojskowy, należący do armii perskiej, rozbił się w kilka minut po wystartowaniu z lotniska wojskowego w Teheranie. Dwóch pilotów poniosło śmierć.

11-go marca początek procesu Hoesa

Warszawa. — Początek procesu Rudolfa Hoesa, byłego szefa obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, wyznaczono na 11 marca. Proces odbędzie się przed Sądem Najwyższym w Warszawie.

OSLO. — Podpisano tutaj traktat handlowy norwesko-holenderski na rok bieżący.

SAIGON. — Wojska francuskie poczyniły postępy, zbliżając się na odległość 3 km. do Hue.

W Londynie i Paryżu rozpoczęły się rozmowy w sprawie sojuszu francusko - brytyjskiego

Przyszłość Niemiec zagadnieniem najtrudniejszym

Londyn. — W środę rozpoczęły się narady między min. spr. zagr. W. Brytanii Bevinem a ambasadorem Francji Massiglim w sprawie zawarcia sojuszu francusko - brytyjskiego. — Projekt powstał jak wiadomo podczas wizyty L. Bluma u premiera Attlee.

Paryż. — Minister spr. zagr. Georges Bidault przyjął ambasadora W. Brytanii Duff Cooper'a. Rozmowy dotyczyły projektu sojuszu francusko - brytyjskiego. Dalsze rozmowy toczyć się będą zarówno w Paryżu jak w Londynie. Jak dotychczas, główną przeszkodą były różnice poglądów na przyszły ustrój Niemiec.

*

Min. Bidault o stanowisku Francji w sprawie Niemiec

Paryż. — Komisja dla Spraw Zagranicznych wysłuchała expose min. Bidault o polityce zagranicznej rządu francuskiego. Min. Bidault omawiał szczególnie trzeci memoriał francuski w sprawie Niemiec, który wkrótce przedłożony zostanie Narodom Zjednoczonym i dotyczy organizacji Zagłębia Ruhry. Memoriał domaga się przekazania własności kopalń w Zagłębiu Narodom Zjednoczonym. Nie wspomina nic o odłączeniu Zagłębia Ruhry od Rzeszy, co jednak nie oznacza, by Francja na tym punkcie zmieniała swoje stanowisko.

Także na Radzie Ministr. min. Bidault referował o **zagadnieniu niemieckim.** Minister przedstawił projekty francuskie, dotyczące statutu politycznego i gospodarczego Niemiec. Rada ministrów jednogłośnie poparła tezy francuskie, które min. Bidault wysunie na konferencji moskiewskiej.

Schumacher ponownie zaatakował granicę polską na Odrze i Nisie

Oświadczył, że nie podpisze „bezlitosnego pokoju"

Berlin. — Niemiecka partia socjalistyczna stara się obecnie o uzyskanie pozwolenia do podjęcia działalności w okupacji sowieckiej.

Dr. Kurt Schumacher, przywódca partii socjaldemokratycznej niemieckiej oświadczył wobec 150 dziennikarzy niemieckich i zagranicznych, iż „nie podpisze bezlitosnego traktatu pokojowego", za jaki uważałby przyznanie Polsce granicy na Odrze i Nisie.

Złagodził nieco swój ton w sprawie poprawek granicznych na zachodzie, chcąc prawdopodobnie wywołać lepszy nastrój we Francji, dokąd wybiera się z wizytą. Z tym większą furią zaatakował on granice Polski na Odrze i Nisie. Twierdził, że dla milionów wysiedlonych Niemców potrzeba miejsca i wyżywienia, które wedle Schumachera mogą znaleźć jedynie na terenach za Odrą i Nisą.

Pod koniec konferencji prasowej oświadczył ponownie z patosem, godnym nowego „führera", że on w Moskwie pokoju tak surowego dla Niemiec, któryby granicę Odry i Nisy zatwierdził, nie podpisze.

Odpowiadając na pytania, jakie mu postawili korespondenci prasy, Schumacher oświadczył między innymi: „Wszelka nowa amputacja Niemiec oznaczać będzie ruinę Europy".

Na zapytanie dziennikarza: „Czy pan zgodziłby się udać do Francji, gdyby pan był zaproszony?"

Schumacher odpowiedział: „Przyjmę takie zaproszenie bez najmniejszego wahania".

W sprawie wyznaczenia przyszłych granic Niemiec na konferencji w Londynie, Schumacher stwierdził: „Hitler kazał nam stracić wszelką nadzieję na odzyskanie znacznej części terytoriów na wschodzie. My postaramy się odzyskać możliwie jak najwięcej km. kwadratowych. Jest to wszystko co możemy zrobić".

„Austrii może grozić niebezpieczeństwo jedynie ze strony Niemiec"

Londyn. — Na konferencji 4-ch Zastępców Ministrów Spr. Zagranicznych odbyła się kilkugodzinna dyskusja na temat traktatu z Austrią. Delegat amerykański przedstawił wniosek, domagający się zabezpieczenia niepodległości Austrii od ataku z zewnątrz. Delegat rosyjski ze swej strony wniósł poprawkę, że **Austrii może grozić niebezpieczeństwo jedynie ze strony Niemiec.** Następnie omawiano sprawę granic Austrii na tle zgłoszonych roszczeń. Ostatecznie postanowiono zaprosić delegację austriacką dla wysłuchania opinii.

*

Włochy a Austria

Londyn. — Rząd włoski zwrócił się do Konferencji z żądaniem dopuszczenia delegacji włoskiej w sprawie przedstawienia postulatów włoskich w związku z przygotowaniem traktatu z Austrią.

Czasowy stan wojenny w Palestynie

Dov Guner podpisał prośbę o ułaskawienie

Groźby Irgun Zwei Leumi

Londyn. — W Palestynie ogłoszono stan wojenny na 1/3 terytorium.

Irgun Zwei Leumi zapowiedziało przez tajne radio, że w razie wykonania egzekucji na Dov Grunerze 7 Brytyjczyków zostanie zabitych.

Major Collins został odnaleziony w lecznicy, dokąd się udał po zwolnieniu w stanie zupełnego wyczerpania. Mjr Collinsowi zadano ranę w głowę i poparzono usta chloroformem w czasie porwania.

Dov Gruner podpisał prośbę o ułaskawienie i obecnie oczekuje się wiadomości o jego losie.

Prezydent Truman uda się do Meksyku

Waszyngton. — Na początku marca br. zamierza Prezydent Truman udać się do Meksyku, by spotkać się z Prezydentem Miguel Alemanem.

Manifestacja na rzecz dalszej obniżki cen

Paryż. — Minister Depreux, Prefekt Sekwany i Prefekt Policji przemawiać będą w piątek o godzinie 10 na placu Maubert w Paryżu na rzecz dalszej obniżki cen.

Organizatorzy pragną spowodować nową obniżkę o dalsze pięć procent w stosunku do cen wyznaczonych na towary. Jest to próba wywołania nowej fali zniżkowej, któraby dała jeszcze lepsze wyniki, aniżeli pierwsza.

Proces b. premiera Czechosłowacji i towarzyszy rozpoczął się w Pradze

Praga. — Rozpoczął się tu proces przeciwko b. premierowi z czasów okupacji niemieckiej Rudolfowi Beranowi, gen. Janowi Syrowy'emu, dr. Hawelce, dr. Fischerowi i dr. Czernemu, o zdradę stanu i współpracę z Niemcami.

Gen. J. Syrowy poza tym oskarżonym jest o zaniechanie wydania rozkazu, w chwili wkraczania Niemców, zniszczenia broni i archiwów wojskowych. Dzięki temu Niemcy zawładnęli uzbrojeniem wartości 18 miliardów koron i użyli go przeciw Polsce, a potem Francji.

15 lat więzienia dla Magdaleny Fontange

Bordeaux. — Proces przeciw Magdalenie Fontange, oskarżonej o rekrutowanie szpiegów dla Niemiec i służbę dla Gestapo, zakończył się w środę wieczorem. Mimo, że obrona starała się udowodnić, że Magdalena F. pomagała również patriotom francuskim, sąd znalazł przekonanie o winie i szkodach, jakie wyrządzała, i skazał ją na 15 lat więzienia.

(Szczegóły procesu i działalności oskarżonej, patrz str. druga).

Mróz osłabł lekko

PARYŻ. — Francuski biuletyn meteorologiczny podał w czwartek, iż na północy Francji panować będzie zamglenie i słabe opady śnieżne z tendencją zwyżkową, jeśli chodzi o zimno.

Stan zimna ze środy na czwartek kształtował się we Francji następująco:



(New-York-Times-Photo).

Przy wyspie Marken, w Holandii, kry lodowe unieruchomiły trzy statki.

W Lille: —8; w Bourget: —7; w Nancy: —7; w Strasburgu: —9; w Lyonie: —4; w Marsylii: +2; w Nicei: +7; w Perpignan: 0; w Biaritz: +4; w Bordeaux: +2; w Tours: —4; w Rennes: —2; w Paryżu: —7. W Lens w czwartek rano termometr wskazywał 10 stopni mrozu.

Południe Francji, które nawiedziła ostatnio znaczna fala zimna, wraca do swej uprzywilejowanej sytuacji klimatycznej. Stan ciepłoty wzrasta obecnie na południu, ale temperatura jest zawsze jeszcze niska.

Kanały północnej Francji pokryły grube lody

Stacje meteorologiczne zanotowały w okolicy La Sensee na północy Francji —13 stopni zimna i 10 stopni w okolicy Scarpe.

Z tego powodu grubość lodów na kanałach doszła w środę od 6—8 cm.; na La Sensee grubość lodu wynosi 20 cm. Rekord pobił jednak kanał pod Roubaix, który w wielu miejscach zamarzł na 25 cm. Kanał pod Lens nie zamarzł, choć na polach miano w środę notować do 17-tu stopni mrozu.

Przerwa w żegludze rzecznej i na kanałach jest jednak niemal całkowita, nawet na takich kanałach, jak Escaut i kanale prowadzącym od Mons do Conde.

Mur lodowy na wybrzeżu w Malo-les-Bains

Mrozy panujące od pewnego czasu na wybrzeżu doprowadziły pod Malo-les-Bains do ciekawego zjawiska nienotowanego od 1928 roku. Mianowicie wysoki przypływ morza rozbija się o mur lodu, którego grubość wzrasta z dnia na dzień. Obecnie na wysokości Malo-les-Bains grubość tego muru lodowego doszła do 80 cm., a w Zuydcoote notuje się 1,20 m. i nawet 1,50 m.

Na morzu samym pływają znacznej wielkości tafle lodowe, które powodują, iż fale morskie nie uderzają z tak wielką siłą, jak zwykle.

Jeżeli zimno potrwa jeszcze kilka dni, wygląd wybrzeża zmieni się całkowicie. Nabierze ono podobieństwa do krajobrazu z okolic polarnych.

W POLSCE fale mrozów szaleją szczególnie w południowo - wschodnich okolicach. Na ogół jednak zimno opada w środkowej Polsce. W Warszawie zanotowano —4 stopnie zimna.

W ANGLII, po wczorajszych obfitych opadach i po burzach śnieżnych, nadeszła obecnie fala wiatrów. Zaspy śnieżne spowodowały znaczne zatory na drogach i kolejach. Ostatnia noc w Londynie była najzimniejszą nocą od 7 ostatnich lat.

Termometr wykażywał o 3 rano wczoraj —9 stopni. W Kent zanotowano —14 stopni zimna. Mrozy dały się szczególnie we znaki na wschodzie Anglii i na południowy-wschód od Londynu.

W Folkestone padał śnieg bez przerwy w poniedziałek 23 godziny, a we wtorek 21 godzin. W Essex grubość warstwy śnieżnej doszła gdzieniegdzie do kilku metrów.

W HOLANDII zimno spowodowało kilka wypadków śmiertelnych. Brak węgla i trwające zimno dają się dotkliwie we znaki.

W NIEMCZECH fala zimna nawiedziła szczególnie obszary północno - wschodnie Niemiec, znajdujące się pod okupacją rosyjską, oraz wzdłuż wybrzeża morskiego. W Bawarii suchy mróz nie ustaje.



(New-York-Times-Photo).

Palmy w śniegu na Lazurowym Wybrzeżu

Szalejące zimno daje się szczególnie odczuwać we Francji, gdzie sytuacja węglowa jest trudna. Stolica Francji przeżywa duże pod tym względem kłopoty. Doszło już do nowych ograniczeń w zakresie zużycia gazu.

Również szkolnictwo natrafia na znaczne przeszkody. Mianowicie na przedmieściach Paryża dojdzie, począwszy od dzisiaj, do zamknięcia około 12 szkół z powodu braku węgla.

Rząd zapowiada amnestię

P. Rastel, wysokim komisarzem Rozdziału — 2.500 fr. od hektara za ponowny zasiew — Wybory gminne w październiku

Paryż. — Rada Ministrów odbyła posiedzenie w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Auriola Na życzenie Prezydenta min. Sprawiedliwości powierzono zadanie opracowania **ustawy o amnestii** za pewne przestępstwa z okazji wybrania prezydenta Republiki. Amnestia nie obejmuje skazanych za współpracę z wrogiem.

Rada postanowiła **utworzenie sekretariatu generalnego P.T.T.** przy Prezydium Rady Ministrów, wskutek zniesienia Ministerstwa P.T.T.

Ministrowie mianowali p. **Georges Rastela** wysokim komisarzem Rozdziału Żywności. Komisarz bezpośrednio podlegać będzie władzy Premiera.

Rząd wyznaczył **na października** datę wyborów gminnych we Francji. — Postanowił także podwyższyć premię za ponowny zasiew do 2.500 frs. od hektara.

*

„Zwyżka cen została ostatecznie zahamowana", Min. Gospodarki Krajowej, André Philip

wygłosił obszerne expose w komisji Gospodarki Krajowej.

Minister stwierdził, że „dopóki produkcja nie przekroczy o pewien odsetek produkcji przedwojennej, wolność w handlu będzie niemożliwa". Następnie minister przedstawił pierwsze rezultaty ofensywy zniżki cen: każdego dnia dochodzą pomyślne wiadomości. Kupujący wstrzymują się z zakupami, czekając na dalszą obniżkę a kupcy domagają się, by nastąpiła ona szybko. P. André Philip podkreślił, że rząd obecny politykę Bluma prowadził będzie nadal. Szczególnie starać się będzie o rzucenie na rynek ukrywanych zapasów towarów. Rząd rozpatruje również możliwość dokonania większych zniżek cen, niż 5 do 10%. „Rząd jest zdania, oświadczył min. Philip, że polityka ogólnej podwyżki zarobków, warstwie robotniczej nie przyniosłaby żadnej, rzeczywistej korzyści". „Minimum życiowe zależne jest od równowagi cen i zarobków." W każdym razie rząd starać się będzie polepszyć warunki życiowe upośledzonych gospodarczo. Minister oświadczył w końcu, że nastąpiło już stanowcze zahamowanie zwyżki cen. W żadnym wypadku nie będzie podpisane rozporządzenie o zwyżce.

W komisji Produkcji Przemysłowej wpłynął projekt ustawy, zmierzającej do upaństwowienia przemysłu hutniczego.

Komisja Finansów zatwierdziła obniżenie o 10% opłaty od widowisk.

Obrona żąda uwolnienia Rzepeckiego

Wyrok zapadnie w poniedziałek

Warszawa. — W tygodniu bieżącym przemawiali prokurator oraz obrońcy oskarżonych, byłych oficerów Armii Krajowej, którzy po wypędzeniu Niemców przeszli do ruchu podziemnego, skierowanego przeciw obecnemu rządowi.

Prokurator określił działalność oskarżonych jako zdradziecką i antypaństwową, kwestionował rozwiązanie A.K. i powoływał się na depeszę rządu londyńskiego z 17. 1. 1945, polecającą nie ujawniać się przedstawicielom władz. Prokurator wskazał na depeszę gen. Andersa do Rzepeckiego z 13. 5. 45, która zalecała Delegaturze: 1) informowanie Londynu o sytuacji w Kraju; 2) ochronę pracy konspiracyjnej przez likwidowanie szczególnie szkodliwych jednostek; 3) współdziałanie z centralą londyńską w przerzucaniu poczty, pieniędzy i specjalistów; 4) oddziaływanie na żołnierzy Żymierskiego. Dalej dowodził, że Rzepecki umie uczciwie myśleć, ale brakło mu często siły decyzji. Zabrakło mu jej w lipcu 1945 r.

Prokurator nie wniósł o najwyższy wymiar kary ani dla Rzepeckiego, ani dla innych oskarżonych za wyjątkiem Gołębiewskiego.

Obrońca Rzepeckiego, adw. Maślanka, przedstawił tragedię osobistą oskarżonego na tle naszej epoki. Jakkolwiek pogwałcenie prawa przez Rzepeckiego, czyli jego wina jest kwestią bezsporną, to jednak zastanowienie się nad jego charakterem daje wiele podstaw do złagodzenia kary. Analizując działalność oskarżonego, obrońca udowadnia, że zaznaczały się w niej ciągle walki między Rzepeckim a Londynem. **Oskarż. nie chciał konspiracji, ale skapitulował przed Londynem.** Druga kapitulacja nastąpiła po aresztowaniu. Nie ma tu mowy o załamaniu się, była to całkiem świadoma kapitulacja. Oskarżony winien zostać zwolniony i pracować dla dobra kraju.

Oskarżeni w ostatnim słowie oświadczyli, że kierowali się dobrą wolą, choć mylić się mogli. — Wyrok zapadnie w poniedziałek.

Vandenberg żąda natychmiastowych narad wśród W. Trójki w sprawie wyborów w Polsce

Waszyngton. — Senator Vandenberg, przewodniczący senackiej komisji Stanów Zjednoczonych dla spraw międzynarodowych oświadczył, że wybory w Polsce były kpinami z wolności i postępowania demokratycznego. Sądzi przeto, że układy z Jałty i Poczdamu zostały pogwałcone. Domaga się więc natychmiastowego podjęcia rozmów między rządami Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Związku Sowieckiego w sprawie warunków wyborczych oraz położenia w Polsce.

Pitsburg. — Polski minister pełnomocny, prof. Żółtowski, oświadczył w Pitsburgu, że w czasie kampanii wyborczej aresztowano w Polsce 10.000 osób i dokonano kilku egzekucyj. Aresztowani są, jak mówił prof. Żółtowski, członkami organizacyj podziemnych, zdążających do obalenia obecnego rządu a skazani na śmierć dopuścili się zabójstw w okresie przedwyborczym.

*

Rozkaz min. Radkiewicza do funkcjonariuszy U. B.

Warszawa. — Minister Bezpieczeństwa, gen. Radkiewicz, wydał rozkaz pochwalny do podległych mu funkcjonariuszy, podkreślając ich wybitny udział w przygotowaniu zwycięstwa bloku rządowego, co gen. Radkiewicz nazywa obroną demokracji i twierdzi, że policja jego dała możność wzięcia udziału i swobodnego wypowiedzenia swej woli ludności, przez zapewnienie bezpieczeństwa podczas wyborów. Poza tym min. Radkiewicz złożył hołd poległym.

W związku z tym należy przypomnieć oświadczenie min. Radkiewicza, złożone w lecie 1946 na posiedzeniu K.C.P.P.R.:

„Jeżeli zajdzie potrzeba, aparat bezpieczeństwa weźmie udział w wyborach i postara się, podobnie jak przy referendum, aby wyniki były zadawalające".

*

Opinia francuska o stanowisku Stanów Zjednoczonych

Paryż. — Zamieściwszy ostre oświadczenie departamentu dla spraw zagr. Stanów Zjedn. oddane prasie „Le Monde" dowiaduje się równocześnie, **że miało ono na celu podkreślenie, że rząd Stanów Zjednoczonych nie bierze w rachubę zerwania stosunków dyplomatycznych z Polską.**

Także niektóre dzienniki amerykańskie uważają ten moment za najważniejszy z całego oświadczenia, podczas gdy ostre potępienie wyborów ma tylko znaczenie słownego utrzymania stanowiska zajętego już w notach przedwyborczych do rządu polskiego.

Kryzys węglowy wskutek mrozów we Francji i w Wielkiej Brytanii

Paryż. — Zaopatrzenie fabryk w węgiel napotyka na coraz większe trudności; z dnia na dzień maleją przydziały węgla. Jakkolwiek górnicy francuscy wydobywają tygodniowo ponad 600.000 ton w kopalniach Nord i Pas de Calais, to jednak braki dają się wszędzie odczuć ze względu na to, iż dostawy z Ameryki zmalały, a przydziały węgla z Zagłębia Ruhry uległy również znacznym ograniczeniom. Ponadto dochodzą do tego mrozy i wzrastające zapotrzebowanie w małym przemyśle i w gospodarstwach dla użytku domowego. Drobny przemysł przestał praktycznie pracować od miesiąca.

Obecnie jedynie koleje i fabryki gazu świetlnego otrzymują normalne przydziały węgla. Dzieje się to oczywiście kosztem innych gałęzi przemysłowych.

Główna troska rządu idzie w tym kierunku, by podtrzymać w pierwszym rzędzie te fabryki, które, jakkolwiek nie korzystają z prawa pierwszeństwa, to jednak pracą swą przyczyniają się do odbudowy kraju i są potrzebne dla podniesienia gospodarstwa narodowego.

Ostatnio i te fabryki nie otrzymały koniecznego przydziału węgla. Staje więc nietylko przemysł drobny, ale i fabryki dla użytku państwowego. Ponadto w związku ze wzrastającymi mrozami cierpią ogniska domowe, a nawet instytucje publiczne takie, jak szkoły i zakłady wychowawcze.

Londyn. — Rząd opracował nowy system przydziału węgla, pragnąc zrobić nowe oszczędności. Wiele fabryk jest zagrożonych zamknięciem otrzymając węgiel nieomal z dnia na dzień.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Angielska rodzina królewska odpłynęła z Portsmouth na statku „Vanguard" do Afryki Południowej. Statek królewski eskortują jeden lotniskowiec, dwa krążowniki i jeden kontrtorpedowiec. Podróż do Kapsztatu potrwa 17 dni.

RZYM. — Szajka złoczyńców napadła na pociąg osobowy na linii Salemi — Santa Ninfa, na Sycylii i okradła pasażerów.

SZTOKHOLM. — Uroczysty pogrzeb księcia Gustawa-Adolfa odbędzie się 4 lutego w Sztokholmie.

Magdalena Fontange, b. kochanka Mussoliniego przed sądem w Bordeaux

Przed sądem w Bordeaux stanęła Magda Fontange, awanturnica, kobieta sprytna, a żądna sławy i zaszczytów, była kochanka Mussoliniego, oskarżona o współpracę z wrogiem. Staje ona mianowicie pod zarzutem pracy dla niemieckiego Gestapo.

Jej prawdziwe nazwisko brzmi Madelaine Coraboeuf. Przed wojną rozpoczęła swoją karierę, jako dziennikarka, współpracując z „La Liberte". Wnet zapragnęła jednak wyjść na szerszy świat. Być kobietą światową, to było jej najgorętszym pragnieniem.

Udało się jej jako dziennikarce przedostać się do świata politycznego i dyplomatycznego, gdzie dała się poznać, jako zawołana intrygantka. Ponieważ była kobietą zręczną, a przystojną, elegancką i zalotną, trafiła jako dziennikarka aż do samego Duce w Rzymie. Udało jej się nawet w 1936 roku zbliżyć do Mussoliniego.

Tu właśnie w Rzymie rozpoczęła się jej wielka awantura. Mussolini zainteresował się jej wdziękami przez czas jakiś tak dalece, iż zaniepokoiło to francuskiego ambasadora w Rzymie, M. de Chambrun. Magda Fontange zaproszona została przez ambasadę francuską do opuszczenia stolicy włoskiej, co wprawiło ją w taki szał, iż 17 marca 1937 roku na dworcu kolejowym w geście teatralnym oddała strzał rewolwerowy do ambasadora p. Chambruna.

Otrzymała za to po powrocie do Francji kilka miesięcy więzienia i grzywnę. Wypuszczona na wolność pracowała nadal w dziennikarstwie, podając liczne reportaże ze swego pobytu we Włoszech, i opowiadając w sposób barwny szczegóły „swojej miłostki" z Mussolinim. Jej opowiadania cieszyły się wielkim wzięciem w kołach „kobiet światowych" i w świecie ludzi żyjących sensacją.

Kiedy znudziła się jej Francja, Magda Fontange zapragnęła wyjechać do Stanów Zjednoczonych i tam próbować nowego szczęścia. Nie uzyskała jednak zezwolenia na wyjazd. Podjęła inną próbę, by przeniknąć do Hiszpanii, ale i tym razem nie uzyskała zgody władz francuskich. Wówczas spróbowała w 1940 roku przekroczyć granicę nielegalnie bez dokumentów, za co znalazła się w więzieniu w Bayonne.

Dopiero przybycie Niemców zmieniło jej sytuację. Uwolniona na żądanie Wehrmachtu zaczęła współpracować dla niemieckiego wywiadu. W zamian zamieszkała w willi w Biaritz.

Odtąd Magda Fontange nazywała się Heleną nr. 8608 i współpracowała ściśle z gestapo, dostarczając żądanych wiadomości, jako agentka najbardziej oddana.

Jej rola jednak została po jakimś czasie znacznie ograniczona. Niemcy zaczęli sami tracić zaufanie do tej kobiety. Miała ona informować władze niemieckie o atmosferze panującej we Francji. Kiedy jej wiadomości nie bardzo zadowalały Niemców, wówczas piękna Helena nr. 8608 spadła do rzędu zwyczajnych agentek płatnych jedynie po 5.000 franków miesięcznie.

Jest to szczegół, którym obrona pragnie ocalić głowę Magdy Fontange.

W poszukiwaniu pracy

Od tego momentu Magda weszła w łączność ze szpiegiem z Tunisu, niejakim Hafedem, który prowadził propagandę wśród intelektualistów w Afryce Północnej. Po skończeniu pracy we Francji południowo - zachodniej, w Marsylii, Nicei i Afryce, Fontange znalazła się w Brukseli; po powrocie z Belgii podjęła znowu pracę dziennikarską w „Paris - soir", zawsze na usługach wroga.

Kiedy tłuste lata błyszczącej kariery u Niemców skończyły się, Magda była barmanką w oberży na przedmieściu w Nicei. Po uwolnieniu Francji zainteresowały się nią władze policji wojskowej i aresztowały ją 25 marca



(Photo Keystone)

Magdalena Fontange

1946 r. w wiosce przynależnej do dep. Loire - Inferieure.

Na swoje usprawiedliwienie podaje Magda, iż odmówiła pracy wyznaczonej jej przez Niemców we francuskim Czerwonym Krzyżu, ponieważ pracował tam jej krewny. Odrzuciła również propozycję Niemców udania się do Włoch, by śledzić stan zdrowia Mussoliniego i zachowanie się hrabiego Ciano.

Magda Fontange, widząc swoje błędy, próbowała oddać usługi i ludziom organizującym Ruch Oporu we Francji.

Tak np. miała ostrzec pułkownika Zarapoffa, podejrzanego o przynależność do Ruchu Oporu i poszukiwanego przez Niemców. Pułkownik po pewnym czasie został ujęty i zmarł w obozie koncentracyjnym.

Wiele powyższych wiadomości, dotyczących zachowania się i współpracy z Niemcami Magdy Fontange, zostało ujawnionych dzięki odnalezieniu dokumentów z hotelu „Majestic".

Toczący się proces w Bordeaux ujawni jaką była prawdziwa rola „pięknej Heleny".

Senator amerykański za kontrolą basenu nadreńskiego przez narody zachodnie

Paryż. — John Foster Dulles, radca partii republikańskiej dla spraw zagranicznych, oświadczył w klubie kobiet republikanek w Nowym Jorku, iż Zagłębie nadreńskie powinno być poddane pod kontrolę pewnej organizacji europejskiej „powołanej przez narody Europy zachodniej i odpowiedzialnej przed nimi".

„Niemcy, powiedział Foster Dulles, mogą być źródłem żywotności dla całej Europy zachodniej. Niemcy mogą być również, jak tego fakty niestety dowiodły, strasznym zarzewiem wojny. Byłoby próżną i nierozsądną rzeczą opracować traktat pokojowy przewidujący ustawiczne niewykorzystanie tego naturalnego ośrodka przemysłowego Europy".

John Foster Bulles podkreślił że „byłoby nierozważnie pozostawić to Zagłębie wyłącznie pod kontrolą niemiecką, licząc na klauzule takie, jakie zawierał traktat wersalski, aby przeszkodzić w przyszłości, by Zagłębie to nie było używane dla celów wojskowych."

Stwierdził radca Dulles, iż zasady, które wypracowano, by ustanowić międzynarodową kontrolę energii atomowej, powinny być zastosowane wobec Niemiec.

„Sprawa Zagłębia nadreńskiego, z jego zasobami węglowymi i jego potęgą przemysłową, nadaje się, by ją w rzeczywistości porównać, zakończył Foster Dulles, w szerszych rozmiarach do energii atomowej".

• • •

Zapytany o to, czy zdanie Dullesa jest wyrazem polityki St. Zjedn., Truman odpowiedział, że jest to osobiste zdanie Dullesa.

Za kilka lat zaistnieje nadprodukcja zbórz — twierdzą rzeczoznawcy Narodów Zjednoczonych

Waszyngton. — Osobny komitet przy O.Z.N., mający za zadanie światową organizację rolnictwa i aprowizacji, rozpatruje obecnie projekt rozdziału pszenicy w świecie na okres pięciu lat. Projekt przewiduje nasamprzód ustalenie światowej ceny pszenicy, aby położyć kres nieludzkiej spekulacji na tym żywotnym artykule. Rzeczoznawcy, na podstawie zaleceń p. John Boyd Orr proponują:

1) Szybkie zwiększenie produkcji światowej i lepszy rozdział między kraje potrzebujące;

2) Budowa spichrzów do gromadzenia zapasów, po ukończeniu obecnego kryzysu;

3) Polepszenie warunków życia w świecie i podwyższenia konsumcji światowej;

4) Stabilizacja cen dla zapewnienia produkcji i regularnego rozdziału.

Rzeczoznawcy wyrazili zdanie, że pomimo obecnego kryzysu za kilka lat zaznaczy się na rynkach taka nadprodukcja zbóż, że bez zarządzeń, które proponują, producenci narażeni byliby na ruinę.

Oświadczyli również, że lud nie pozwoliłby nigdy na powrót do dawniejszej praktyki, polegającej na niszczeniu zapasów, dla utrzymania cen.

4 osoby zabite w katastrofie kolejowej

Walton (Indiana). — Cztery osoby zostały zabite (palacz i 3 pasażerów) w katastrofie kolejowej, spowodowanej wykolejeniem i przewróceniem się pociągu.

Dary amerykańskie dla dzieci francuskich

Stany Zjedn. w dalszym ciągu spełniają dzieło dobroczynności wobec Europy, podjęte w czasie wojny. Ostatnio nadeszła do Paryża pierwsza część 100.000 kg. produktów żywnościowych jakie zebrano w Stanach Zjednoczonych dla dzieci francuskich. Rozdzieleniu paczek przewodniczył ambasador Jefferson Caffery. — Na zdjęciu: amb. Jefferson Caffery i pani Vincent Auriol, podczas wizyty u chorych dzieci w szpitalu Neckar, pośród których dary rozdzielono

(Photo Keystone)



Trzecia część wydatków Stanów Zjednocz. na obronę narodową

Denver. — Przemawiając w Uniwersytecie w Denver Robert Patterson, amerykański minister Wojny, oświadczył, „iż O.Z.N. jest jeszcze daleko od tego, by mogła zapewnić pokój. Jest koniecznością, by Stany Zjednoczone były silne". Przypomniał on następnie, że „na 37 miliardów 500 milionów dolarów, przewidzianych na wydatki państwowe Stanów Zjednoczonych na 1947 rok, 11 miliardów, 200 milionów dolarów będzie poświęconych na obronę narodową".

Ze swej strony generał Eisenhover w przemówieniu, wygłoszonym w Klubie Prasowym w Waszyngtonie stwierdził, iż U.S.A. winny utrzymać w czasie pokojowym taką siłę, jaką osiągnęły w czasie wojny.

„Musimy być silni, powiedział Eisenhover, jeżeli decydujemy się poświęcić wszelki nasz czas dla zapewnienia porządku w świecie".

Stany Zjednoczone dopomogą Francji w rekrutowaniu robotników niemieckich

Waszyngton. — Gen. Hildring, zastępca sekretarza stanu dla obszarów okupowanych oświadczył, że rząd amerykański przyjął propozycję francuską w sprawie repatriacji niemieckich jeńców wojennych, odstąpionych Francji przez Stany Zjednoczone.

Stany Zjednoczone, oświadczył, zgodne są, by jeńcom niemieckim dano do wyboru pozostanie we Francji lub powrót do Niemiec.

Generał wyraził zaufanie do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, który kontrolować będzie operację.

Rząd amerykański proponuje, aby w czasie rokowań z Czerwonym Krzyżem, rzeczoznawcy francuscy i amerykańscy zebrali się bądź w Frankfurcie, bądź w Paryżu, w celu natychmiastowego rozpoczęcia repatriacji jeńców, życzących sobie powrócić do Niemiec.

Gen. Hildring dodał, że Stany Zjednoczone są gotowe dopomóc Francji w rekrutacji robotników niemieckich, ochotników, z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Podkreślił poza tym, że Francja zapewniła, iż warunki pracy dla jeńców, którzy zdecydują się na pozostanie we Francji na prawach wolnych robotników, będą podobne do warunków, na jakich pracują robotnicy francuscy.

Powodzie w Turcji

Londyn. — Na skutek ulewnych deszczów, w okolicy Andrinople nastąpiła powódź. Ponad 20 osób znalazło śmierć w falach. Tysiące innych jest bez dachu nad głową. Położenie ofiar powodzi pogarsza panujące zimno.

Stany Zjednoczone wywiozły w r. 1946 towarów za 12 miliardów 300 milionów dolarów

Waszyngton. — Amerykański departament Handlu ogłosił, iż Stany Zjednoczone dostarczyły krajom zagranicznym towarów na ogólną kwotę 12 miliardów 300 milionów dolarów. Dochód z przewozu towarów ocenia się na 3 miliardy dolarów.

Zagranica dostarczyła dla U.S.A. w 1946 roku towarów i wszelkich materiałów na kwotę 5 miliardów 100 milionów dolarów. Koszty przewozu z Zagranicy do Stanów Zjednoczonych oceniane są na 2 miliardy dolarów.

Ile Ameryka wywiozła węgla w styczniu r.b.

Waszyngton. — Wywóz środków opałowych z Ameryki został znacznie w styczniu przyśpieszony. Administracja amerykańska podjęła specjalne zarządzenia w tym kierunku, by potrzebującym krajom przyjść jak najszybciej z pomocą. Plan przewiduje, że U.S.A. wywiozą w styczniu b.r. około 313.064 ton węgla i innych środków opałowych do krajów uwolnionych Europy, oraz dla U.N.R.R.A. we Włoszech.

Poza węglem, wywiezionym w ramach planu rządowego, kraje zagraniczne mogły zrobić zakupy bezpośrednio u amerykańskich właścicieli w wysokości 1.744.200 ton węgla i innych materiałów smołowych.

Liczbowy przydział węgla dla różnych krajów Europy przedstawia się następująco: Belgia ma otrzymać: 60.095 ton; Dania: 25.755 ton; Holandia: 51.510 ton; Francja: 111.605 ton; Włochy: 506.515 ton i armia amerykańska we Włoszech: 25.755 ton.

Tragedia uchodźców polskich na Węgrzech

Liczba tych którzy ratując się przed hordami hitlerowskimi, zalewającymi Polskę we wrześniu r. 1939, szukali schronienia na ziemi węgierskiej była poważna.

Według przybliżonych danych do Węgier przybyło *w latach 1939 — 1940 około 140 tys. uchodźców polskich.* Większość stanowili żołnierze, którzy pod koniec września przekroczyli granicę węgierską. Z tej liczby około *110 tys. ludzi opuściło Węgry, udając się do oddziałów polskich na zachodzie.* Ostatecznie liczba, tych którzy przez cały czas wojny przebywali na Węgrzech wynosiła 15 tys. osób.

Począwszy od października 1939 r. wychodził tam dziennik „Polskie Wiadomości".

W styczniu r. 1941 utworzony został „Polski Komitet Obywatelski", jako instytucja opiekująca się uchodźcami. Prezesem komitetu został Henryk Slawik.

Po 19 marca 1944 r. t.j. po wkroczeniu wojsk niemieckich na Węgry, Slawik został schwytany przez gestapo, wywieziony na Mauthausen i stracony.

TAJNE STOWARZYSZENIA

Uchodźcy polscy na Węgrzech już w pierwszych miesiącach zorganizowali tajne stowarzyszenie wojskowe i cywilne, które nawiązały łączność z podziemnym ruchem oporu w Polsce. Wkrótce jednak kilku kurierów, którzy byli zaopatrzeni w fałszywe dokumenty, zostało zatrzymanych przez węgierską straż graniczną.

Kierownikiem „bazy" polskiej dostarczającej pocztę do kraju i zagranicę był Edmund Fietowicz, mianowany politycznym przedstawicielem rządu polskiego na Węgrzech.

W dniu, w którym Niemcy wkroczyli na Węgry, Fietowicz został telefonicznie ostrzeżony. Mimo to jednak Gestapo zdołało aresztować go i jego współtowarzyszy, a całe archiwum dostało się w ich ręce. Miało to fatalne następstwa, gdyż na podstawie dokumentów Fietowicz i jego towarzysze zostali wywiezieni do Mauthausen i po straszliwych torturach zamordowani.

Tego samego dnia agenci gestapo zjawili się w lokalu Węgiersko - Polskiego Komitetu Uchodźczego, gdzie znajdował się gabinet przyjęć polskiej służby zdrowia. W gabinecie obecny był gen. dr. Jan Kołłątaj - Średnicki i kilku lekarzy. Wkraczając do lokalu Niemcy oddali kilka strzałów zabijając gen. dr. Kołłątaja, lekarza Kandaffera i jedną siostrę PCK. Następnie Niemcy wdarli się do domu Studentek Polskich. Na szczęście dziewczęta zostały zawczasu ukryte przez rodziny węgierskie. Dwie, które pozostały w internacie zostały przez zbirów gestapo zamordowane. W ciągu paru dni wszystkie społeczne i kulturalne instytucje polskie zostały rozwiązane.

Gdy 15 października 1944 r. na Węgrzech objął władzę rząd Szallasiego — posłuszny wykonawca rozkazów Hitlera, wówczas wojskowe obozy polskie zostały wywiezione do Niemiec a uchodźcy cywilni, o ile nie zdołali się ukryć, zostali aresztowani, przewiezieni bądź do obozów koncentracyjnych, bądź na przymusową pracę do Niemiec.

Katastrofy lotnicze

Latająca forteca „A. B. 29" rozbiła się — 14 zabitych

Albuquerque (Nowy Meksyk). — Latająca forteca „A.B. 29" rozbiła się w kilka chwil po starcie z lotniska Kirtland. Przypuszcza się, iż 12-14 ludzi znajdujących się w samolocie poniosło śmierć. Po upadku forteca spłonęła natychmiast. Ze względu na wielki żar, jaki powstał w chwili palenia się aparatu, smarów i benzyny, nikt z pasażerów nie ocalał.

Jak oświadczył komendant lotniska, w wypadku tym ma się do czynienia z błędem technicznym; katastrofa powstała w chwili wznoszenia się w górę. Samolot zaczynał lot, gdy nagle zaczął „pikować" na 400 metrów od lotniska. Z tej pozycji nie zdołał wyjść, uderzył o ziemię i natychmiast spłonął.

26 osób zaginęło wraz z samolotem

Szanghaj. — Samolot chińskich linii lotniczych pilotowany przez 2 Amerykanów, mający na pokładzie 24 pasażerów, w tym 7 europejskich misjonarzy, zaginął między Hankow i Czungking.

General Marshall przedstawi w Moskwie 40-letni plan kontroli nad Niemcami

Waszyngton. — Panuje powszechne przekonanie w stolicy amerykańskiej, że generał Marshall, podsekretarz Stanu będzie obstawał na konferencji w Moskwie, aby został przyjęty plan kontroli nad Niemcami w opracowaniu „Wielkiej Czwórki", któryby przewidywał kontrolę na okres 40 lat.

Rok temu, minister Byrnes przedstawił już taką propozycję. Byrnes uważał ten wniosek jako drogę pokazania jasno narodom Europy woli Stanów Zjednoczonych wzięcia stałej odpowiedzialności za utrzymanie pokoju. Byrnes zaofiarował Wielkiej Brytanii, Francji i Rosji sojusz przeciwko Niemcom.

Projekt traktatu pokojowego w opracowaniu amerykańskim znajdować się będzie na czwartym miejscu porządku dziennego obrad na Konferencji w Moskwie. Będzie on miał, zdaniem Ameryki, takie ważne znaczenie, jak traktaty pokojowe z Niemcami i Austrią. Propozycje amerykańskie będą uważane jako część składowa traktatu z Niemcami.

Poraz pierwszy odprawiono nabożeństwo w kraju podbiegunowym

Mała Ameryka. — Poraz pierwszy w historii odprawiono na lądzie Antarktydy nabożeństwo. Mszę odprawił kapitan William J. Mester, kapelan katolicki w ekspedycji Byrda. Uroczystość odbyła się w obecności kontradmirała Cruzena, i członków sztabu.

Na nabożeństwo przybyli liczni „parafianie", przebywając co najmniej trzy kilometry pieszo po wielkich śniegach. Ekspedycja bowiem rozłożyła się obozem w promieniu kilku kilometrów.

Mimochodem

Meksykańska „corrida"

Walki byków chyba już zawsze będą pasjonować ludy, w których żyłach płynie choć kropla wrzącej krwi hiszpańskiej. Tak samo jak czerwona płachta wyprowadza zawsze z równowagi najspokojniejszego nawet byka.

Jest pewien rodzaj działaczy i nowoupieczonych społeczników, na których w podobny sposób działa odsłanianie rzeczywistości i mówienie prawdy. Wpadają wówczas w szał, nadstawiają rogi demagogii i dalejże na torreadora, który śmiał im przed oczami błysnąć amarantem prawdy. Nierzadko sami wpadają na szpadę rzeczywistości i wówczas organizatorzy polityczno-społecznej „corridy" sami niechlubnie znoszą ich z areny.

Nasza emigracyjna „corrida" widziała już sporo zniesionych z areny demagogów!...

Torreador prawdy i rzeczywistości zawsze jednak jest na swoim posterunku i nie traci swej równowagi.

Lecz zostawmy przenośnie i mówmy o prawdziwej „corridzie".

Niedawno temu w Meksyku, w rozległym amfiteatrze areny, rozsiadły się niezliczone tłumy, by podziwiać walkę byków i bożyszcze torreadorów, Lorenza Garza.

W pewnym momencie, gdy entuzjazm rozsadzał senioriny i seniority, Lorenzo Garza, zamiast utopić swą szpadę w karku byka, rzucił się z nią na jednego z widzów z pierwszych rzędów, do którego czuł niepohamowaną nienawiść.

Baczna na wszystko policja skoczyła z pomocą zagrożonemu widzowi. Do akcji wmieszał się zaraz rozgorączkowany tłum. Arena zaroiła się od walczących. Rozdrażniony byk również nie próżnował.

Tumult — wrzaski — piski — Sodoma i Gomora!

Kto wie jak długo trwałaby ta niezwykła „corrida", gdyby policja nie była rzuciła między tłum chmury gazów łzawiących.

Polały się więc łzy obficie, rozległo się niesamowite kichanie i wreszcie zaprowadzono jaki taki porządek.

Z areny zniesiono trzech ciężko rannych. Lekko poturbowanych nikt nie liczył, bo dostawali długich nóg i sami znikali w tłumie.

Cały bogaty program wzięło licho. Byka z areny zamknięto w stajni, a w gorącej krwi kąpanego Lorenza Garza w celi więziennej.

A wszystko dlatego że stracił równowagę!

Slawmond

Akt nieprzyjazny St. Zjedn. — twierdzi prasa rosyjska

Moskwa. — Dziennik urzędowy „Izwiestia" donosi, że decyzję gen. D. Mac Arthura odmowy udzielenia przedstawicielom cerkwi rosyjskiej wjazdu do Japonii, uważa za akt nieprzyjazny.

Delegacja ta miała wziąć udział w konsystorzu ortodoksyjnej cerkwi w Japonii.

TASS, oficjalna agencja rosyjska nazywa to „brutalnym wmieszaniem się" w sprawy japońskiej cerkwi ortodoksyjnej.

10.442 t. szynki i mrożonej wołowiny dla Francji i jej kolonij

Waszyngton. — Stany Zjednoczone postanowiły wywieźć około 52.210 ton mięsa w ciągu pierwszego kwartału 1947.

Francja, francuska Afryka północna i kolonie otrzymają 10.442 tony mrożonej wołowiny i szynki.

Wielka Brytania otrzyma 11.300 ton, Belgia 7.491 ton, Holandia wraz z swoimi koloniami 6.500 ton, Włochy 4.540 ton, Filipiny 2.724 tony, Finlandia 1.500 ton, Republiki amerykańskie 1.362 tony, Szwajcaria 749 ton, Szwecja 499 ton.

Jeńcy niemieccy pozostaną do 1. października we Francji

Waszyngton. — Rząd Stanów Zjednoczonych wyraził zgodę na zatrudnienie jeńców niemieckich we Francji do 1 października 1947, po czym Francja zapronuje im pozostanie w charakterze wolnych robotników.

Milczenie o skazanych w Norymberdze

Norymberga. — Aliancka rada kontrolna postanowiła nie wspominać już nigdy nazwisk siedmiu zbrodniarzy nazistowskich, skazanych przez sąd w Norymberdze na karę więzienia. Postanowienie to ma na celu usunięcie z pamięci Niemców nawet wspomnienia szefów hitlerowskich.

Zniszczenie archiwów Wehrmachtu

Berlin. — Władze wojskowe Aliantów wydały nakaz zniszczenia archiwów personelu Wehrmachtu, w celu przeszkodzenia, aby dokumenty te w przyszłości posłużyć mogły do odtworzenia niemieckiej potęgi wojskowej.

Trzech jeńców niemieckich usiłowało zbiec do Hiszpanii

Foix. — Trzech jeńców niemieckich zajętych w stoczniach D'Aston w departamencie Ariege zostało ujętych w momencie, kiedy usiłowali przekroczyć granicę w zamiarze udania się do Hiszpanii. Przekazano ich władzom wojskowym.

Ekipa nurków poszukuje tajnych dokumentów faszystów na dnie morza

Rzym. — Amerykańskie władze wojskowe zarządziły poszukiwanie metalowej skrzyni, mającej się znajdować w morzu na północ od Leghormu.

Według początkowych informacji skrzynia ta miała zawierać skarb wartości 3 milionów funtów, dalsze dochodzenia, prowadzone w tej sprawie wskazują, że raczej znajdują się tam tajne dokumenty rządu faszystowskiego.

Ekipa nurków pracuje nad odnalezieniem tej skrzyni, zatopionej jakoby przez faszystowskiego ministra spraw wewnętrznych Włoch, Bufarini-Guidi, który został stracony w czasie przewrotu w północnych Włoszech.

Informacji w tej sprawie udzielił architekt z Bolonii, Marchesi, który jakoby dowiedział się o tym od umierającego przyjaciela straconego min. Bufarini'ego.

Poszukiwania trwają.

Amatorzy silnych wrażeń chcą podróżować rakietą V-2

Nowy Jork. — Wojskowe władze amerykańskie otrzymały szereg ofert od ochotników podróży w niemieckiej rakiecie V-2 na wysokość 150 klm. Władze odmówiły jednak swej zgody, ponieważ szanse powrotu „amatora silnych wrażeń" w stanie żywym są zbyt małe.

Teoretycznie, jak to wyjaśniają naukowcy, jest to możliwe. Do rakiety umocowana byłaby kabina, którą w drodze powrotnej t. j. spadając, pilot mógłby odczepić i ostatni etap odbyć w tej kabinie, zaopatrzonej w spadochron. Cała podróż trwałaby około 10 minut, z tego większość czasu zajęłoby spadanie kabiny ze spadochronem.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

157) (Ciąg dalszy)

Na wprost wejścia, na środkowej ścianie, widniała ułożona z mozaiki mapa. Rysunek jej podał Ibn Istakri, syn sławnego Nadara z Bassory. W ogromnym kręgu mapa zawierała cały świat ówczesny. Na północy ograniczało ją morze, zwane Morzem Ciemności. Na południu biała płaszczyzna ziem niezamieszkałych z powodu gorąca. Na wschodzie Morze Chińskie, na zachodzie Rum, czyli Europa, Francja, Niemcy, Polska, Ruś, Anglia, która tu nazwana była Anklitarą. Zarysy tych państw nie były ścisłe, mylny również wzajemny stosunek ich wielkości, natomiast północna Afryka, Arabia, Azja Mniejsza i całe pobrzeże Morza Śródziemnego, oddane były z zadziwiającą i nigdy wówczas nieznaną wiernością. Podobnie starannie odrysowano wyspy: Sycilię, Kandię, Cypr, Nil, ojciec żyznego Egiptu, brał początek z wielkich jezior, które potomkowie krzyżowców mieli odkryć dopiero w kilkaset lat później. Za to nie było zupełnie na mapie północnych krain szwedzkich, norweskich i duńskich.

Zarówno mapa jak tarcze zegarów otoczone były ornamentem, pokrywającym wszystkie ściany pałacu i stropy. Ornament ów, bogaty, wytworny, przedziwny, wyszukany, misterny, zawiły, cudownie przejrzysty, choć ciasno zgęszczony, czarodziejski w doraźnym wrażeniu, stawał się z czasem nużącym dla oka i jednostajny. Ten sam, bez zmiany, w Nicei, co w Antiochii, Damaszku, Kairze, Fezie, Alhambrze, Grenadzie.. Oschłość islamu, zabraniająca odtwarzania żywych kształtów, czy to ludzkich czy zwierzęcych, zniszczyła kwitnącą tu niegdyś przepiękną, różnorodną sztukę perską. Zubożywszy się okrutnie, sztuka arabska stała się bezpotomną, skończoną w samej sobie, nie stanowiącą szczebla do niczego dalej.

Tuż za salą zegarową znajdowała się pracownia alchemiczna, w której urzędował całe dnie niezmiernie uczony Ibn Idżak. Sam emir odnosił się do niego z poważaniem i dopytywał o wyniki badań. Alchemia, podobnie jak geografia, stały u Arabów na stopniu nieznanym reszcie świata, wybiegającym daleko ponad poziom wiedzy ówczesnej. Na sto lat przed krucjatą uczeni arabscy odkryli spirytus, alkohol czysty, utajony zarówno w owocu, jak ziarnie, duszę wina, szatana przeklętego przez Proroka, posiadającego jednak niezmierną doniosłość w lecznictwie. Podobnie odkryli kwas siarczany i zasadę transmutacji metali. Wierzyli, że każde ciało w naturze, czy to żywe, czy pozornie martwe, stałe, ciekłe czy lotne, składa się z tych samych pierwiastków, a tylko układ ich i wzajemny stosunek bywa różny. Zatem rozbiwszy materię na nieskończenie drobne części i ułożywszy je z powrotem dowolnie, otrzymać można nowe ciało. Z tych arabskich pewników wyjdą w przyszłości wszystkie usiłowania alchemików europejskiego średniowiecza. Stąd, uszczknięta przez krzyżowców, wylęgnie się mądrość Alberta Wielkiego, magni in magia naturali, Paracelusa i innych. Napis kuficzny, obiegający pracownie uczniów mądrego Ibn Ruszta, zwanego w Europie Averroesem, lub uczniów wielkiego Abu Ali el Abdallach Ibn Sina, zwanego nie wiedzieć czemu przez Hiszpanów Avicenną, przetłumaczony na łacinę, da kryptogram niedostępny w każdej alchemicznej kuźni, brzmiący:

...Visita interiorem terrae, rectificando, Invenies occultum lapidem.

• • •

Fontanna pluszcze cicho. Emir Mudżahid z zadowoleniem usiadł przy niej na skórzanych poduszkach. Nowiny, jakie mu przyniósł aga szeik, były dobre, były bardzo dobre. Galera, która przybyła dziś w nocy z ładunkiem węży, przywiozła wiadomość o śpiesznym pochodzie sułtana z odsieczą. Idzie w wielkiej sile. Z nim wszystkie szczepy, poprzednio skłócone, dziś zespolone chęcią walki z niewiernymi. Allach jest wielki!

— Czy Agida znalazł kogoś do przetłumaczenia pisma giaurów? — zapytał nagle.

Agida, przyboczny doradca, wysunął się z pośpiechem spoza nieruchomego rzędu szeików. Owszem, znalazł. Przyprowadził ze sobą psa niewiernego, który równie dobrze zna grecki jak arabski. Oto on.

Pchnął przed siebie człowieka w safianowych łapciach i długiej jedwabnej szacie, niegdyś kosztownej, obecnie wyplamionej i wytartej. Twarz, podobnie jak strój, zdradzała dawne dostojeństwo i godność, dziś spalone i sponiewierane. Był to Ormianin, ongi jeden z najpoważniejszych mieszczan grodu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

STYCZEŃ
31
Piątek

Dziś: Marceli wdowy
Jutro: Ignacego b.
Pojutrze: M. Bosk. Gromn.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657.

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Wychodzi sobie w Paryżu w miejsce „Sztandaru" Kawałkowskiego inny tygodniczek, który podszywa się pod firmę P.P.S., ale kierunku pp. Arciszewskiego i Barana.

Ubiegłego tygodnia dokonał czynu nielada, bo usiłował zareklamować się Zygmuntem Żuławskim, którego artykuł podaliśmy niedawno w „Narodowcu". Powtarzając cały artykuł za wyjątkiem jednakże jednego ustępu, tygodniczek dodał na wstępie, że mu

„udało się uzyskać fragmenty artykułu napisanego przez Zygmunta Żuławskiego na krótko przed „wyborami" i — oczywiście — skonfiskowanego przez Bezpiekę. Oddajemy głos wybitnemu działaczowi PPS i Związków Zawodowych, któremu nowa Gestapo chce kneblować usta:"

I po tym wstępie podał „fragmenty" czyli część artykułu Z. Żuławskiego. A oto ustęp, który tygodnik opuścił:

„Czy nie rzucali pięknych słów Mussolini i Hitler, Piłsudski i Śmigły, którzy, zapowiadając podniesienie wzwyż swych narodów, pogrążyli je potem w otchłań klęsk i nieszczęść przez swoje własne metody przemocy i gwałtu?

„Trzeba zawsze pamiętać, że na świecie nie było ani jednego rządu, któryby nie zapewniał, że chodzi mu nie o władzę, lecz o ogólny dobrobyt, o szczęście i wielkość swojego narodu. Tylko o tym, jak te piękne cele osiągnąć, o drogach, jakie do nich wiodą, muszą decydować nie ci, którzy chwycili władzę, lecz wola większości narodu".

Paryski tygodniczek opuścił powyższe zdania Z. Żuławskiego, choć pochodzą — jak sam pisze — od wybitnego działacza P.P.S. i Związków Zawodowych. Czemuż więc nie mógł ich ani przełknąć ani strawić?

Otóż dlatego, ponieważ powyższe zdania Żuławskiego zawierają w swoim spokoju najostrzejsze potępienie tych socjalistów, którzy jak Arciszewski, Jędrzejewicz i inni pomagali Piłsudskiemu w maju r. 1926 w zamachu na demokrację i którzy jak Arciszewski mimo Brześcia należeli jeszcze w roku 1939 wraz z głowaczami sanacji do zarządu „Instytutu Józefa Piłsudskiego", a dziś w Londynie podobnie jak w r. 1926 służą jako figowy listek sanacji.

Organem takich socjalistów jest właśnie tygodniczek paryski, a Żuławski potępia ich bez zastrzeżeń.

W takich warunkach tygodniczek paryski mógł w ogóle nie podawać „fragmentów" z artykułu Żuławskiego. Nie potrzebował wówczas udawać, że się nań godzi. Uległ jednak pokusie zrobienia sobie reklamy artykułem Żuławskiego. Przez opuszczenie ustępu potępiającego politykę jego patronów, tygodniczek sfałszował więc treść, pisząc oczywiście kłamstwo o uzyskanych rzekomo „fragmentach". Redakcja miała cały artykuł przed sobą, a sfałszowała go jedynie, aby się czytelnikom nie otworzyły oczy na oszustwa, jakie się dziś uprawia pod firmą P.P.S.

Obłudę taką, fałsze i oszustwa, sanacja i jej przyjaciele i użytkownicy wprowadzili do polityki polskiej od 20 lat i ponoszą pełną odpowiedzialność za obecne skutki takiej roboty. Do nich odnoszą się więc w całej pełni słowa p. Z. Żuławskiego:

„Wyrażając żal i współczucie „dla tych, którzy dali się steroryzować", a pogardę tym, którzy wbrew swoim przekonaniom opuścili dawne nasze sztandary dla materialnych korzyści — będę w dalszym ciągu wierzył w to, co w swym sumieniu uznałem za słuszne".

Krzyż wojenny dla najmłodszego członka Ruchu Oporu

Paryż. — Najmłodszym członkiem Ruchu Oporu we Francji jest Jean Thomas, który jako 13-letni chłopiec był łącznikiem armii podziemnej. Niemcy aresztowali go dwukrotnie. Internowany powtórnie w forcie Penthievre, Thomas po 3 miesiącach zdołał zbiec. Pomimo złego traktowania, nie zdradził żadnego szczegółu, dotyczącego Ruchu Oporu.

Pułkownik Vigne, wręczył onegdaj młodemu bohaterowi krzyż wojenny w szkole chłopców, przy ul. Jenner, w Paryżu.

—:-:—

Konferencja p. Paul Reynaud o gospodarce, finansach i walucie francuskiej

Lille. — P. Paul Reynaud przemawiał w Lille wobec licznych słuchaczy na temat: „Gospodarka, finanse i waluta Francji". Były premier wyraził uznanie premierowi Blumowi za zapoczątkowanie akcji obniżki cen i mówił o innych środkach na trudności gospodarcze. Zalecał obniżenie wydatków państwowych przez zmniejszenie liczby urzędników, zreformowanie zarządu upaństwowionych przedsiębiorstw i zwiększenie produkcji.

—:-:—

Misja francuska zakupuje 10.000 traktorów w Kanadzie

Otawa. — Misja francuska prowadzi obecnie w Kanadzie rokowania w celu nabycia 10.000 traktorów, w ramach planu Monnet'a przewidzianych dla rolnictwa francuskiego. Przewidziany jest zakup traktorów różnego typu.

Wieści z Polski

Podniesienie produkcji rolnej jest konieczne

Warszawa. — W 1931 r. rolnicy stanowili u nas, według spisu, 61% ogółu ludności. Dziś nie wiemy dokładnie jaką mają większość, ale ją faktycznie mają. I, jeżeli staną do pracy ze świadomością swojej gromadnej siły, to mogą produkcję rolną w porównaniu z jej stanem w 1938 r. nawet potroić w ciągu lat kilkunastu i to zmniejszywszy swoją liczbę, skierowując znaczny odsetek młodzieży do przemysłu, lub innych zawodów.

Są możliwości podniesienia naszej produkcji rolnej o 50% w stosunku do 1938 r. już w ciągu 3—4 lat, przez zastosowanie środków prostych, łatwych i względnie niekosztownych. Wieś musi osiągnąć przynajmniej tę zwyżkę, gdyż po pierwsze, niezbędne jest polepszenie lichego dziś odżywiania całej ludności, o ile mamy wstrzymać katastrofalny spadek zdrowotności w kraju, zwłaszcza wśród młodzieży, a po drugie, chcąc uprzemysłowić naszą gospodarkę, będziemy zmuszeni płacić zagranicy za sprowadzane maszyny i surowce, nie tylko węglem, lecz również naszymi wytworami rolnymi.

Wysiłek w kierunku podniesienia produkcji rolnej iść winien i z góry, ze strony rządu, i z dołu, od strony samych rolników jako producentów. Z góry winien wyjść: nakaz i pomoc w używaniu tylko dobrych gatunków nasion, pomoc w używaniu nawozów sztucznych, nakaz oczyszczania zachwaszczonych pól, wskazówki starannego traktowania i racjonalnego odżywiania inwentarza, oraz nakaz umiejętny przechowywania oborników, tej podstawy urodzajów, którego, według fachowców, marnuje się u nas niemal połowa.

Już przed wojną udowodniono, że przy dzisiejszych niepomiernie niskich normach wydajności z 1 ha opłacalne i intensywne stosowanie nawozów sztucznych, może w najbliższym dziesięcioleciu podwoić produkcję zbożową i hodowlaną w Polsce.

Duńska krowa daje przeciętnie 4000 l. mleka rocznie, a u nas, w 1938 r. tylko coś ponad 100.000 krów dawało po 3000 l. Mleczność krów kontrolowanych przez Instytut Puławski wynosiła po 1.600 l., mleczność zaś 7 milionów krów wiejskich wynosiła zaledwie od 1000—1.200 l. na krowę rocznie. Przy dobrym traktowaniu i racjonalnym odżywianiu krów moglibyśmy w ciągu paru lat podnieść dochód z mleka o miliard złotych przedwojennych.

Jak znacznie produkcja rolna może wzrosnąć przy racjonalnej uprawie, mamy dowód w wydanych przed wojną przez Bibliotekę Puławską „Opisach gospodarowania w gospodarstwach karłowatych". W niektórych tych gospodarstwach osiągano z 1 ha pszenicy 25 q., żyta 27 q., buraków cukrowych 300 q.

Niezwykle ważnym niedomaganiem jest niski stan kultury naszej wsi i brak zawodowego wykształcenia rolników. Dają się dziś we znaki i liche przed wojną wiejskie szkoły powszechne i niedostateczna oświata pozaszkolna. Brak zawodowego wykształcenia hamuje chęć do postępu w metodach produkcji.

Wyniki działania organów bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku

Wrocław. — Milicja obywatelska Dolnego Śląska może się poszczycić wielkim sukcesem w dziele zabezpieczenia spokoju i ładu na terenie woj. wrocławskiego w ciągu ubiegłego roku.

Jak wynika ze sprawozdań, w roku 1946 organa M.O. na terenie Dolnego Śląska zatrzymały za szaber 4.800 osób, do prokuratury i sądów specjalnych oddano w tym roku 3.564 osoby, do obozów pracy skierowano za włóczęgostwo 725 osób, sprawdzono z powodu braków dokumentów, 1819 osób, doraźnymi mandatami karnymi ukarano za nieprzestrzeganie przepisów handlu 3.250 osób na łączną sumę ponad 3 miliony zł. Za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu drogowym ukarano grzywnami 2.661 osób na łączną kwotę ponad 3 miliony zł.

Ponadto w roku ubiegłym M.O. Dolnego Śląska przeprowadziła ponad 3 tys. obław na różnego rodzaju elementy przestępcze. Zlikwidowano 83 bandy rabunkowe. W walce o zabezpieczenie porządku i ładu, padło w ciągu roku od skrytobójczej kuli w czasie pełnienia służby 106 milicjantów.

Wynalazki polskie w hutnictwie

Katowice. — W przemyśle hutniczym dzięki polskim wynalazkom hutnictwo do 1 grudnia r.b. zaoszczędziło ponad 50 milionów zł.

Ostatnio inżynierowie Brykalski i Mogilnicki z huty „Baldon" wynaleźli sposób produkcji narzędzi nastalanych (bimetal).

Na tej samej hucie „Batory", technicy Kempa i Góralczyk zastosowali nowe metody obróbki stempli do matryc na panewki drzwiczne.

7 i pół miliona ton węgla polskiego wywieziono

Warszawa. — Prasa polska publikuje oficjalną statystykę eksportu węgla, wynoszącą 7.468.000 ton za rok 1946, z czego ZSRR otrzymał 3 miliony ton. Min. Minc oświadczył, że perspektywy eksportu węgla polskiego są doskonałe; przewiduje się na rok 1947 produkcję 60 milionów ton.

551 tys. mieszkańców liczy Łódź

Łódź. — Ewidencja ludności wykazuje na dzień 1 bm. 551.653 mieszkańców na terenie Łodzi. Porównanie tych cyfr z liczbą 551.832 mieszkańców na dzień 1 grudnia 1946 r. daje nam ubytek ludności w miesiącu grudniu w wysokości 179 osób.

Podział narodowościowy ludności Łodzi na dzień 1 stycznia: Polacy 507.721, Rosjanie 1.966, Ukraińcy 384, Niemcy 25.989, Żydzi 14.152, inni 1.441, razem 551.653.

Sztuka o francuskim Ruchu Oporu

Lublin. — W Teatrze Miejskim w Lublinie odbyła się premiera wystawionej po raz pierwszy w Polsce sztuki autorów francuskich Companeza i Y. Noego pt. „Przyjaciel nadejdzie wieczorem". Treścią sztuki jest walka francuskiego ruchu oporu z okupantem niemieckim.

12 lat więzienia za kradzież klejnotów i srebra

Lubań. — B. wicestarosta powiatu lubańskiego Stanisław Kienda w wyniku rozprawy w trybie doraźnym skazany został na 12 lat więzienia i 100.000 zł. grzywny oraz pokrycie kosztów przewodu sądowego. Wyrok ten jest zakończeniem sensacyjnej afery.

Stanisław Kienda oskarżony był o przywłaszczenie 2 skrzyń, wypełnionych 270 sztukami srebra stołowego. Przedmioty te znajdowały się na zamku Czocha koło Leśnej, i należały do Niemca Gitschowa, który był jednym z najbogatszych kapitalistów niemieckich. Poza tym skoligacony on był z amerykańskimi Rockefellerami.

O skarbach znajdujących się na zamku Czocha krążyły liczne wieści. Polskie władze państwowe zleciły zabezpieczenie tego opuszczonego mienia delegatowi Ministerstwa Kultury i Sztuki Karolowi Orliczowi. W czasie poszukiwań w kasie pancernej znajdującej się w piwnicy odnaleziono skrzynie i skórzane walizy wypełnione srebrem i drogocenną porcelaną. Oprócz tego w archiwum zamkowym znajdowały się liczne wartościowe druki z XVI i XVII wieku i wspaniałe ikony rosyjskie wysadzane drogimi kamieniami.

Kienda wyzyskując swe stanowisko służbowe, przewiózł odnalezione przedmioty do Siemianowic z zamiarem sprzedania ich. W niedługim czasie kradzież wyszła na jaw i Kiendę osadzono w więzieniu. zaś z listów dowiedziano się gdzie przechowywane są skradzione przedmioty, co umożliwiło ich odnalezienie.

Zalew Wiślany oraz setki jezior Warmii i Mazur pod lodem

Gdańsk. — Cały zalew Wiślany na skutek panującego mrozu znalazł się pod lodem. Wszelka żegluga przybrzeżna ustała.

Wielkie Żuławy, oraz Żuławy Elbląskie, Malborskie, które na skutek przerwania tam przez Niemców znajdują się pod wodą, pokryły się na całej przestrzeni lodem, który pozwala na poruszanie się pomiędzy odciętymi dotychczas miejscowościami.

Z „Szwajcarii Kaszubskiej" donoszą, że wszystkie jeziora znajdują się pod lodem, jak również rzeki Radunia i Wieżyca. Na wielkim jeziorze Ostrzyckim rybacy dokonują ścinania trzciny wodnej. Praca jest ułatwiona, gdyż lód jest bardzo gruby.

Setki jezior Warmii i Mazur, pod Malborgiem, Sztumem, Elblągiem, Olsztynem Szczytnem, Tolkmickiem pokryło się lodem. Delta Wisły, z odnogami Motławą, Nogatem, Rzeką Świętą znajduje się częściowo pod lodem.

Odbudowa fabryki cukrów

Oliwa. — Kosztem 4 milionów złotych z gruzów odbudowana została wielka fabryka cukrów i czekolady w Oliwie (dawniej „Anglas"), która zatrudnia obecnie 170 osób. Produkcja dzienna (w ciągu ośmiu godzin) wynosi 1.000 kg. czekolady tabliczkowej i około 300 kg. pralin i cukierków.

Dźwigi do wydobywania wraków

Bydgoszcz. — W warsztatach Urzędu Morskiego na nabrzeżu Gołnów w porcie szczecińskim dobiega końca montaż dwóch 30-tonowych dźwigów pływających typu Derrick, ostatnio przywiezionych z Hawru. W najbliższych dniach dźwigi te rozpoczną prace nad wydobywaniem wraków z dna Odry.

Pomnik pomordowanych Polaków w Nakle

Nakło. — Na cmentarzu w Nakle, w miejscu gdzie spoczywają doczesne szczątki przeszło 500 Polaków pomordowanych w Paterku, ma stanąć okazały pomnik.

43.682 mieszkańców liczy Olsztyn

Olsztyn. — Według danych Urzędu Stanu Cywilnego, liczba mieszkańców miasta wynosiła w dniu 31.12.1946 r. — 43.682 osoby.

Trudna sytuacja ziemniaczana w woj. Olsztyńskim

Olsztyn. — W woj. olsztyńskim trudna jest sytuacja ziemniaczana z powodu małej ilości ziemniaków, nadających się do przechowania przez zimę. Spowodowane to jest dużą ilością deszczów w okresie rozwoju rośliny, co wpłynęło na wysoki procent wody w bulwie, a nie na dostateczną ilość skrobi.

Śmierć pod gruzami domu

Wrocław. — 4 piętrowy wypalony dom przy ulicy Stalina 155 runął na jezdnię i chodniki. Spadająca masa gruzu zerwała przewody tramwajowe, wskutek czego ruch linii tramwajowej nr. 6 został wstrzymany na okres kilku godzin.

Podczas akcji usuwania cegieł i gruzów z chodników, robotnicy natrafili na zwłoki dwóch ofiar katastrofy, mianowicie kobiety z kilkuletnim dzieckiem.

25 tys. eksponatów w muzeum w Gliwicach

Gliwice. — Dokonano tutaj otwarcia muzeum, obejmującego łącznie około 25 tys. eksponatów, z których większość pochodzi z poniemieckich pałaców i dawnego muzeum niemieckiego. Znajdują się tu cenne wykopaliska prasłowiańskie sprzed 15 wieków. Bogato reprezentowana jest również kultura łużycka. Specjalny dział poświęcono przemysłowi artystycznemu Śląska Opolskiego. Znajdują się tu m. in. wyroby cynowe pochodzące z 19-go wieku, z napisami w języku polskim, rzeźby wykonane przez chłopów samouków oraz wyroby ceramiczne.

Bogato przedstawia się również dział malarstwa, w którym znajdują się eksponaty z 15-go wieku. Reprezentowane jest malarstwo włoskie, holenderskie i polskie.

—:-:—

☐ Szofer Mieczysław Krupa, oskarżony o zabójstwo Heleny Szczurowskiej, przez Sąd w Warszawie skazany został na 8 lat więzienia. Krupa usprawiedliwiał się, że działał w podnieceniu. Sąd uwzględnił chorobę nerwową oskarżonego.

☐ Ewa Traczyk, przez Sąd Okręgowy w Warszawie skazana została na dożywotne roboty.

Bochnia. — Urzędnik ochrony Komisji Obwodowej w Nowym Wiśniczu (pow. Bochnia) poczęstowany przez nieznanego osobnika wódką, zatruł się śmiertelnie. Podejrzany dostawca przepadł bez śladu.

Gdynia. — Dzięki inicjatywie PCK otwarto w Gdyni pierwszą w Polsce stację leczenia penicyliną.

Grudziądz. — Paweł Wendt zmarł w przeddzień obchodu diamentowych godów małżeńskich.

Poznań. — Minister Oświaty Czesław Wycech wespół z dyr. dyr. Józefkowiczem i Schayerem oraz kuratorem poznańskim Biedowiczem — wizytował Fundację Kórnicką, zwiedzając Zamek i bibliotekę.

Poznań. — W wieku 65 lat zmarł bajkopisarz wielkopolski, Czesław Kędzierski.

Krotoszyn. — Bawił tutaj ostatnio poeta wielkopolski, Wojciech Bąk.

Dział dla Kobiet

O Międzynarodowy Dom Dziecka - Sieroty

Przed paru dniami prasa doniosła, że rzucono projekt, by w jedenj z miejscowości szwajcarskich ufundować t. zw. Międzynarodowy Dom Dziecka-Sieroty, pozostający pod zarządem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Wiadomo, że największym skarbem każdego narodu jest właśnie dziecko, więc rzucona właśnie inicjatywa dowodzi, iż ludzkość jeszcze nie zatraciła całkowicie wszystkich swych najpiękniejszych uczuć, dowodzi, jak wielką jest troska jej o ów skarb dziś, kiedy widzimy z przerażeniem przeogromne spustoszenie w ogrodzie, gdzie rośnie latorośl ludzkości.

Statystyka, biorąc Polskę na plan pierwszy, podaje, że wojna pozostawiła u nas ponad milion sierot całkowitych. Przy obecnym stanie liczebnym ludności, według powszechnego spisu z dnia 4.II.46, wynoszącym 23.622.334 mieszkańców, sieroty stanowią prawie 5%. Jest to procent przerażająco wysoki i żaden naród nie poniósł tak wielkiej krzywdy, żadnego narodu nie trawi tak bolesna i ogromna troska o przyszłość.

Komunikat o tej pięknej inicjatywie nie podaje, niestety, jak wielkim pomieszczeniem będzie ewentualnie rozporządzać owe schronisko. Gdyby jednak doszło do urzeczywistnienia tego zamiaru i również dzieci polskie znalazłyby tam dach nad głową, wyżywienie, opiekę i jakie takie wychowanie, to chyba świat, ów świat coraz bardziej obojętny na poniesione przez nas cierpienia, zadziwiłby się kiedyś, przeraził i zrozumiał w końcu, jak wielkiego spustoszenia dokonał barbarzyńca hitlerowski w Polsce, w owej Polsce, którą mężowie stanu raczyli wspaniałomyślnie nazwać „natchnieniem świata"; zrozumiałby nasze słuszne pretensje, przedkładane na forum obrad pokojowych.

Wiadomo, że najidealniej pomyślany „Dom Dziecka-Sieroty" nigdy nie zastąpi mu domu w naszym pełnym pojęciu. Idealne towarzystwo, najcieplejsza opieka, na najnowocześniejszych metodach oparte wychowanie dać mogą jeno namiastkę tej atmosfery domu rodzinnego, która na całe życie pozostaje najsłodszym wspomnieniem.

Mimo to należałoby sobie życzyć, by zamiar ów zrealizowano jak najrychlej. Ów legion polskich sierot stałby się bowiem niejako ambasadorem męczeńskiej Polski apelującym słowami najprostszymi, bo poprzez serca najnieszczęśliwszych istot świata, do oschłego sumienia tych, którym dano w ręce władze decyzji o losach narodów.

Być może, iż taki apel odniósłby jeśli nie pełny to bodaj częściowy skutek, boć wiemy przecież, że w sercu każdego, choćby najtrwardszego człowieka, znajdzie się ów maleńki kącik, w którym niepodzielnie króluje — Dziecko.

Stefan Spyra

Elektrony jako pomocnicy gosposi

Fale radiowe, które tyle cudów dokonują w gospodarstwie domowym, jeszcze kryją przed nami wiele tajemnic, a między tymi lekarstwo do utrzymania rąk w piękności, gdyż wyeliminują one potrzebę mycia naczyń.

Przyrząd elektronowy spali jajka, tłuszcz pozostały po słonince i inne resztki na talerzu bez uszkodzenia naczynia. Oto cud techniki, jaki przepowiada Howard W. Blakeslee, reporter Prasy Zjednoczonej w Ameryce.

Powiedział on, że elektrony puszczone w ruch zastąpią mydło, wodę i szczotkę, a powiew powietrza usunie popiół, jaki się po spaleniu resztek pokarmu utworzy na talerzu.

Inne cuda

Inne przyrządy domowe, oparte na badaniach naukowych, fabrykowane będą masowo. Wyrabiane będą między innymi i ukażą się:

— Parowe stoły elektronowe w restauracjach, które rozgrzeją porcję na talerzu na moment przed jej podaniem klientowi.

— Piece z przedziałkami do elektronowego pieczenia, gotowania i przyrządzania potraw pod różnem.

— Aparat wydający dźwięki, które w ruch puszczą bakterie i siłą tego ruchu zniszczą je. Taki przyrząd już jest używany do sterylizowania mleka. Zastosowanie go do lodówek, aby wykluczyć psucie się potraw, jest dzisiaj przedmiotem badań.

— Drogowskazy i ostrzeżenia przy drogach, które podchwyciwszy światło z lamp automobilowych, rzucą jeźdźcowi ostrzeżenie drukowane, że jedzie 30, 50 czy 70 mil na godzinę.

Elektrony formą energii atomowej

Pole elektronów obejmuje wszystkie przyrządy, posiadające rurki z próżnicą, które używane są do wydawania kontrolowanych fal elektronów i które można zastosować do różnych czynności.

Elektrony, to właściwie jedna z form energii atomowej. Energia ta jednak wydzielana jest w nieskończenie małych ilościach, w porównaniu z energią jaka się tworzy przy rozbijaniu atomów.

Elektrony nie mogą dziś być zastosowane po domach na wielką skalę z powodu wysokiego kosztu nie tubek elektronowych ani mechanizmu, lecz siły potrzebnej.

Dziennikarz amerykański kończy słowami:

„Jeżeli jednak koszt siły elektronowej tak się obniży, jak tego spodziewają się uczeni, natenczas tuby elektronowe używane będą do regulowania światła w domu odpowiednio jak oświetlenia na otwartym powietrzu. Tuby elektronowe używane będą także do gotowania, mycia naczyń, prasowania, zamiatania i oczyszczania powietrza".

Dlaczego powinniśmy jeść ryby?

Wartość odżywcza ryb jest specjalnie duża, ponieważ posiadają one znaczną zawartość tłuszczu i białka. N.p. mięso wątłuszcza (dorsza) ma około 17% białka, mięso śledzia świeżego — ok. 15% białka i 9% tłuszczu, mięso łososia — 21% białka i 19% tłuszczu, a mięso węgorza — 14% białka i 22% tłuszczu.

Ryby posiadają bardzo dużą ilość soli mineralnych niezbędnych dla naszego organizmu, a mianowicie wapna, fosforu i żelaza, wskutek czego spożywanie ich jest specjalnie pożyteczne dla systemu nerwowego oraz dla substancji rdzenia kręgowego.

Wysoka zawartość jodu w rybach posiada szczególną wartość dla zdrowia w ogóle i stanowi czynnik ochronny przeciw wolom, która to choroba, rozwija się głównie wskutek niedostatecznej zawartości jodu w zwykłym pożywieniu.

Wątroba oraz tłuszcz z wszystkich części ryby zawiera bardzo dużo witaminy D, która odgrywa najwybitniejszą rolę przy tworzeniu i utrzymywaniu szkieletu i zębów.

Kofeina

Kawa zawiera w sobie narkotyk zwany kofeiną, który działa pobudzająco na system nerwowy, serce, nerki i mózg. Wielu dorosłych może z dodatnim skutkiem dla organizmu pić po dwie lub więcej filiżanek kawy dziennie, z tym zastrzeżeniem, że się jej nie pija później niż na 4 lub 5 godzin przed spaniem. Picie za wielkiej ilości kawy może być jednak szkodliwe.

Dzieci i młodzież do roku 16-go nie powinni wcale pijać kawy, bo ich organizm żadnych pobudzających środków nie potrzebuje. Nawet nie jest wskazanym picie napojów musujących, sztucznie kolorowanych i zaprawianych sztucznymi zaprawami, które zawsze zawierają pewien procent kofeiny lub innych podobnych środków pobudzających.

Tylko kakao i czekolada, oraz napoje robione z nich, są uważane za odpowiednie dla dzieci każdego wieku i te właśnie powinny być jak najszerzej stosowane.

—:-:—

Za dużo kobiet w Ameryce

Po raz pierwszy w dziejach Ameryka stoi wobec problemu nadmiaru kobiet, czy raczej braku mężczyzn, zdolnych do małżeństwa. W 1940 r. było jeszcze w Stanach Zjednoczonych mężczyzn w wieku zawierania małżeństwa o milion więcej niż kobiet. Obecnie biura ludnościowe i ubezpieczeniowe wykazują zupełne zniknięcie tej nadwyżki, a przewaga liczebna kobiet w wieku małżeńskim już się wyraźnie zaznacza. Na 18 młodych kobiet przypada 12 młodych mężczyzn.

W czasie ostatniej wojny zginęło ćwierć miliona młodych Amerykanów na polu walki. Drugie ćwierć miliona kalek wojennych, fizycznie i umysłowo chorych, nie nadaje się do małżeństwa. A poza tym — rzecz dla Amerykanek bolesna — tysiące młodych żołnierzy amerykańskich pożeniło się zagranicą. Przynajmniej 50.000 ożeniło się z Angielkami, około 10.000 z Australijkami. — Francuzki, Włoszki, Polki, a nawet Niemki mają dziś mężów i narzeczonych za oceanem.

Inna okoliczność będzie miała również wpływ na utrudnienie małżeństwa młodym pannom w Ameryce. Wielka ilość rozwodów, jako zrozumiały skutek okresu wojny, przysporzy na rynku małżeńskim groźnych konkurentek w wyścigu do zdobycia męża. Rozwódki i wdowy mają z reguły na całym świecie większe szance, niż młode panny, a cóż dopiero w Ameryce!

Amerykańskie biura ubezpieczeniowe obliczają w procentach możliwości małżeństwa kobiet, zależnie od wieku i stanu. Dla ubezpieczeniowców jest to sprawa businessu — muszą dobrze znać wartość swych klientek. Podobno w Ameryce panna 20-letnia ma 91 proc. możliwości znalezienia męża. W 25-ym roku życia jej szanse maleją do 84 proc., w 30-tym — do 67 proc. Natomiast wdowa 25-letnia cieszy się większym uznaniem w świecie męskim — ma aż 97 proc. możliwości wyjścia za mąż. Po 30-tym roku życia już znacznie zmniejsza się powodzenie i w 35-tym spada do 79 proc — jednak i to jest więcej, niż szanse panien.

Charakterystyczne dla Ameryki jest powodzenie kobiet, które kilkakrotnie wychodziły za mąż. 30-letnia kobieta, która miała już trzech mężów, ma wszelkie szanse — 97 na 100 — że znajdzie wkrótce czwartego. A nawet po 35-tym roku życia oblicza się te możliwości na 93 proc. Trzykrotna wdowa lub rozwódka 40-letnia wychodzi zamąż w 81 wypadkach na 100.

Ale — przynajmniej na gruncie amerykańskim — powodzenie kobiet, doświadczonych w małżeństwie, nie tłumaczy się ani urodą, ani zaletami charakteru. Podobno mężczyźni mają więcej zaufania do tych kobiet, które umieją stworzyć solidne i wygodne ognisko domowe, niż do młodych dziewcząt, które w małżeństwie chciałyby robić karierę lub szukać rozrywek. Tak twierdzą znawcy stosunków w Ameryce.

Przygody Rafała Pigułki



Rafał dziś z łóżka wstał lewą nogą —
wdziawszy frak stwierdził brak prawej dłoni.
Czego sny nocne zrobić nie mogą,
gdy się po knajpkach czas długo trwoni!

Raf zrozpaczony zagląda wszędzie,
pod łóżkiem szpera, w szufladach szuka...
Ha, dłoń przepadła! — co teraz będzie?
przecież, u licha, nikt jej nie ukradł!

Wreszcie Raf pobiegł wprost do lekarza,
aby doradził mu coś w tej sprawie...
Lekarz pacjentem swym się nie zrażał
i dłoń odnalazł w... fraka rękawie.

(sł.)

Spełnione marzenia...

POWIEŚĆ

105) (Ciąg dalszy)

Krokiem lunatyczki Leda poszła do swej garderoby i zamknęła się na klucz. Długo przyglądała się swemu odbiciu w lustrze: blada twarz, zmęczone smutne oczy, miedziano - złote włosy i pretensjonalny wspaniały strój. Jakże śmieszną i godną litości wydała się sobie.

— Oh, gdyby można było zrzucić z siebie brzemię minionych lat, stać się dawną, pełną uroku i czaru młodości Beatą z szczęśliwej Wyspy Marzeń. Tak, dawną Beatę pokochałby z pewnością, ale ją... obecną, wprawdzie sławną, ale mającą opinię rozpustnicy, Lidę Rianę... nigdy...

Kobieta w lustrze płakała.

— Miłość jest straszna — szeptały pobladłe usta — miłość jest przekleństwem.

ROZDZIAŁ X.

Inez

Igor po pierwszym dniu pracy z profesorem czuł się zmęczony i zniechęcony. Starzec był wymagający i gderliwy, a Bagreckoj całą siłą woli powstrzymywał się, by nie wybuchnąć i nie nagadać Gessnerowi impertynencji. Jedynie myśl o Dimie wstrzymywała go od nierozważnego kroku zerwania z nieznośnym starcem. Przy pożegnaniu jednak profesor łaskawie podał mu rękę i powiedział.

— Ma pan niezły styl. Sądzę, że pod moim kierunkiem wyrobi się pan na całkiem dobrego tłumacza.

Igor, tłumiąc ironiczny uśmiech, ukłonił się w milczeniu.

Na ulicy było ładnie i słonecznie. Lekki mróz zaróżowił twarze przechodniów.

— Nieznośny starzec! Zatruł mi cały dzień! I pomyśleć, że skazany jestem na to, by dogadzać mu codziennie i wysłuchiwać jego rn ących złośliwych uwag.

Na obiad poszedł do rosyjskiej restauracji. Od razu zauważył, iż nie ma przystojnego kelnera. Zamawiając obiad, spytał o niego.

— Spotkało go wielkie szczęście. Znana wytwórnia filmowa zaangażowała go jako partnera boskiej Ledy Riany. — Kelner uśmiechnął się złośliwie. — Nie dziwię się wcale... baby nie dawały mu żyć... I teraz z pewnością zrobi karierę, dzięki kobiecie. Podobno Riana przepada za brunetami.

Igor zadrżał. Miał chęć uderzyć w twarz gadatliwego kelnera, ale zrozumiał z upokorzeniem, że jego i tego bladego człowieka w białym kitlu, nurtuje to samo uczucie: — zazdrość.

Gdy kelner odszedł, rozmyślał już spokojnie. Ostatecznie on sam ułatwił Krammerowi dostęp do Ledy i spalił za sobą mosty.

— Tak jest lepiej. Po co mam zaprzątać sobie głowę kobietą, która i tak nie dała by mi szczęścia? A być jej chwilową igraszką?... Nie, nigdy. Zresztą mam syna i przede wszystkim muszę o nim myśleć. A co do kobiety, to cała rzecz w tym, że czuję się zbyt samotny.

Westchnął ciężko.

Tak, troska o kawałek chleba i niepewność sytuacji zabiły we mnie chwilowo pożądanie... Ale widać jednak nie można oszukać swej krwi. Oto zjawiła się na horyzoncie pierwsza kobieta i zaczynam szaleć... odczuwam głód...

Machinalnie zapalił. Nagle poczuł na sobie czyjeś uporczywe spojrzenie. Podniósł niechętnie oczy. Przy sąsiednim stoliku siedziała samotna młoda brunetka i obserwowała go uważnie. Wzrok jej ognistych wspaniałych oczu skrzyżował się z jego spojrzeniem. Miała smukłą figurkę podlotka i cerę opaloną. Jej nieregularna drobna twarzyczka miała w sobie coś egzotycznego. Patrzyła na Igora bezwstydnym wzrokiem pierwotnej kobiety, a ręka jej niebywałej wprost piękności jakby w zapomnieniu soliła mięso z maleńkiej szklanej solniczki.

— Co za cudna ręka... tylko bodaj Hiszpanki mają takie ręce — mimo woli pomyślał Igor i widząc, że nieznajoma nie odrywa od niego oczu i wciąż machinalnie soli mięso, zwrócił się do niej z ledwo dostrzegalnym uśmiechem.

— Obawiam się, że pani przesoli swoją potrawę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

33 fałszerzy i przemytników fałszywych 1000 frankówek szwajcarskich aresztowano we Francji, Szwajcarii i Austrii

Paryż. — Po długich i mozolnych dochodzeniach i poszukiwaniach, policja francuska wespół ze szwajcarską, położyła kres działalności szajce, która trudniła się przemytem i handlem fałszywymi 1000 frankowymi banknotami szwajcarskimi.

Do wykrycia afery przyczyniło się ujęcie w dniu 19. listopada ub. roku w Montbéliard, dwóch nicejskich przemytników złota, Karola Besse'a i Roberta Stocka, przy których podczas rewizji osobistej znaleziono kilka fałszywych banknotów.

Z tym dniem roztoczono specjalną czujność na przyczułku granicznym Montbéliard. Podróżnych poddawano ostrej rewizji i w dniu 13. grudnia, kilka podrobionych banknotów tej samej wartości, znaleziono przy szoferze Leonie Rio, z Marsylii.

Równocześnie do śledztwa prowadzonego po stronie francuskiej, policja szwajcarska przeprowadziła śledztwo na swym terytorium i aresztowała za przemyt i handel fałszywymi banknotami Roberta Stauffera, który przesłuchany podał, że otrzymał je od swego znajomego, Marcelego Humberta ze Sochaux. Humberta aresztowano. Zeznania jego przyczyniły się do odkrycia członków szajki, której właściwą siedzibą był Paryż. Aresztowano kolejno: Jerzego Barbieux, jego brata Alberta, kochankę Alberta Renée Sausset i niejakiego Chęcińskiego, kupca zamieszkałego przy rue du Ruisseau.

Wkrótce wykryto tajną drukarnię tych banknotów. Mieściła się przy rue Tlemcem. Dochodzenia wykazały, że kierownictwo jej stało w łączności z szajką fałszerzy „Pierrot-le-fou" i „Ratons-le-biftons".

Na fałszywe banknoty 1000 frankowe natrafiono nawet w Austrii. W Insbrucku aresztowano niejakiego „Dominique" z Besançon, w Besançon zaś Andrzeja Combet i jego żonę. Śledztwo trwa i do wtorku bm. aresztowano łącznie na terytorium francuskim, szwajcarskim i austriackim, 33 fałszerzy.

Ukrywa się dotąd szef bandy.

Śmierć młodego Polaka w fabryce Gaillard'a w Lens

Lens. — W środę rano wydarzył się w fabryce drutu p. Gaillard, śmiertelny wypadek. Pas transmisyjny pochwycił 21-letniego robotnika Henryka Lange. Nieszczęśliwy rzucony o ziemię, doznał pęknięcia czaszki i zmarł w kilka chwil po wypadku.

Śp. Henryk Lange zamieszkiwał u swych rodziców w Lievin. Śmierć jego wywarła przygnębiające wrażenie wśród kolegów i znajomych.

Rodzinie śp. Henryka Langego wyrażamy nasze szczere współczucie.

—:-:—

Tajemniczy zgon dziecka w Wingles

Lens. — Ostatnio rankiem wezwano dr. Serre z Wingles do stwierdzenia zgonu 11-to miesięcznego dziecka rodziny Clabaux. Przybyły lekarz, po przeprowadzonych oględzinach pozwolenia na odbycie pogrzebu nie wydał lecz przeciwnie powiadomił o swych spostrzeżeniach komisariat policji i zażądał przeprowadzenia sekcji zwłok.

—:-:—

LENS. — (Pogrzeb śp. Antoniny Szulcik) — W środę po południu odbył się pogrzeb najstarszej Polki we Francji, stulatki, śp. Antoniny Szulcik. Zwłoki złożono w grobie na cmentarzu Lens - Wschód na ziemi francuskiej, która była Jej drugą ojczyzną.

LENS. — W sobotę 1. lutego o godz. 20-tej w sali „Mouton Noir", Route de Bethune odbędzie się zabawa piłkarzy i kupców z Lens.

AVION. — KSMP-Ż urządza w niedzielę 2. lutego 1947 r. w starym kościele, wieczór teatralny na który zaprasza całą Polonię. Otwarcie o godz. 4-ej. Początek przedstawienia o 5-ej. Program bardzo urozmaicony.

WINGLES. — (Z obchodu gwiazdkowego). — Staraniem Rady Rodz. i miejscowego nauczyciela p. Bielińskiego odbyła się dnia 1. stycznia br. uroczystość gwiazdkowa w sali kopalnianej. Uroczystość została otwarta przemówieniem prezesa Rady Rodz. ob. Janickiego. Następnie przemawiał miejscowy nauczyciel o znaczeniu gwiazdki. Również wspomniał o tych, którzy zginęli w bohaterskich walkach przeciw okupantowi. Z kolei zabrał głos obywatel Głażewski, po czym dzieci wygłosiły deklamacje. Następnie młodzież szkolna z Wingles wystąpiła w jasełkach „Wesołą nowinę bracia słuchajcie", a po przedstawieniu najmłodsze harcerki w strojach krakowskich wystąpiły z tańcami ludowymi. Młodzież szkolna z Vendin le Vieil chcąc upiększyć uroczystość odegrała 2 sztuk p. t.: „Babska polityka" i „Podejrzana osoba", po czym wystąpili harcerze z piramidą. Na zakończenie tej uroczystości, starsze harcerki wystąpiły z krakowiakiem.

W sali przepełnionej, ludzie podziwiali zdolności młodzieży i dzieci oraz szczerze dziękowali nauczycielowi za pracę w tej kolonii.

SALLAUMINES. — Komunikat **Bractwa Róż. Żyw.** o zebraniu na środę 29 bm. otrzymaliśmy dopiero w środę po ukazaniu się gazety.

Zebrania na niedz. 2. lutego

AVION. — Koło Inw. Woj. o godz. 11-ej u p. Wajstakowej (roczne walne).
AUCHY LES MINES. — Sekcja Polska CGT i FEP o godz. 14-ej w sali Loquet (walne — ważne sprawy).
AUBY. — Koło Rez. i b. Wojsk. o godz. 15.30 u p. Kaczmarka (walne — rew. kasy pół godz. wcześniej).
AUBY. — Koło teatr.-muz. „Jedność" o godz. 15-ej w sali Casanova (walne).
ARENBERG — Tow. Polek im. Kr. Jadwigi o godz. 15-ej w sali p. Baudouin.
ABSCON. — Bractwo Różańca Żyw. o godz. 16-ej u p. Mika (walne — ważne sprawy).
ABSCON. — Tow. Gimn. Sokół o godz. 11-ej u p. Jankowskiego (miesięczne).
BILLY MONTIGNY. — Sekcja Polska CGT i FEP o godz. 10.30 u p. Ryńskiej (walne — rew. kasy pół godz. wcześniej).
BULLY LES MINES. — Komitet Tow. Miejsc. o godz. 15-ej u p. Pawlaka (walne — rew. kasy godz. wcześniej).
BARLIN. — TUR o godz. 10-ej u p. Żurczaka.
BRUAY EN ARTOIS. — Tow. św. Barbary o godz. 15-ej w Barze Polskim.
DENAIN. — Stow. b. czł. POWN o godz. 15-ej u p. Sobczaka (ważne sprawy).
GRENAY. — Tow. św. Barbary o godz. 14-ej u p. Franka (walne).
HARNES. — Sekcja Polska CGT o godz. 10-ej u p. Antoniaka (walne).
HENIN LIETARD. — Koło b. Uczestników Ruchu Oporu o godz. 16-ej w sali zebrań (walne — ważne sprawy — rew. kasy pół godz. wcześniej).
HAILLICOURT. — OPO o godz. 10-ej u p. Pustelnika (miesięczne).
HAILLICOURT. — Koło b. Uczestników Ruchu Oporu o godz. 15-ej u p. Pustelnika.
HOUDAIN. — Stow. b. POWN o godz. 15-ej u p. Pawłowskiego (walne — rew. kasy pół godz. wcześniej).
LENS. — Koło Zw. Powst. Wlkp. o godz. 10-ej u p. Goldmana (roczne walne — rew. kasy 15 m. wcześniej).
LENS, szyb 2. — Rada Rodzicielska o godz. 14.30 u p. Kopina (kwartalne — zapr. się wszystkich rodziców).
LENS, 12. — Zw. Inw. Woj. o godz. 11.30 w Café Familia.
LIEVIN. — Stow. Rez. i b. Wojsk. o godz. 14-ej u p. Iwanowskiego (walne — rew. kasy pół godz. wcześniej).
LILLE. — MKR — PPS o godz. 11-ej w Domu Polskim (sprawy bardzo ważne).
MONTIGNY EN GOHELLE. — KSMP-Ż o godz. 14.30 w Domu Polskim (roczne walne).
MONTIGNY EN GOHELLE. — FREP o godz. 14-tej w Domu Polskim (roczne walne).
MAZINGARBE 7. — Rada Rodz. o godz. 15-ej u p. Matusińskiej (roczne walne).
MARLES LES MINES. — MRNP o godz. 10-ej w Café Métropole (roczne).
MARLES LES MINES. — Stow. b. POWN o godz. 15-ej u p. Lisa (pierwszy i drugi zarząd godz. wcześniej — ważne sprawy).
NOEUX LES MINES. — Tow. Polek im. Dziewicy Orleańskiej o godz. 15-ej w lokalu zebrań.
NOEUX LES MINES. — Koło śpiewu Wanda zaraz po lekcji zebranie w sali p. Lisieckiego.
OIGNIES OSTRICOURT. — Koło Przyj. Harcerzy o godz. 16-ej w patronażu na Chapelle.
ROUVROY NOUMEA. — ZUPRO o godz. 16-ej u p. Woźniaka.
WAZIERS CLOCHETTE. — Stow. b. POWN o godz 15-ej u p. Napierały (walne — zabrać 1 fotogr. do legitymacji).
VIEUX CONDE. Tow. Gimn. Sokół o godz. 10-ej w sali Débit de Tabac (walne).

Dwa wypadki w kopalniach

Dwa nieszczęśliwe wypadki wydarzyły się w środę w kapalniach węgla: jeden na szybie Thiers pod Valenciennes, drugi na szybie 8-mym kompanii Escarpelle w Auby lez Douai.

W pierwszym zginął górnik Ernest Gigot z St. Waast pod Valenciennes, w drugim odniósł groźne okaleczenia Leon Tisserand z Auby. Rannego umieszczono w szpitalu w Douai.

—:-:—

Jasełka szkoły polskiej w Auchel

Dnia 5-go stycznia br. w patronażu francuskim w Auchel, szkoła polska pod kierownictwem p. nauczyciela Picza i nauczycielki panny Eitnerówny odegrała Jasełka — Rydla „Betleem Polskie". Wykonano również balet „Nad modrym Dunajem", krakowiaka i mazura. W sali wypełnionej po brzegi otworzył uroczystość ksiądz proboszcz Stefaniak z Marles les Mines. Inscenizacja wypadła dobrze. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty".

Rada Rodz. dziękuje wszystkim osobom, które przyczyniły się do urządzenia obchodu. Wszystkim serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

Zarząd Rady Rodz.

—:-:—

MARLES LES MINES. — Obchód gwiazdkowy i zarazem wieczorek Sokoła odbędzie się w sobotę 1. lutego o godz. 20.30 w sali p. Lisa. Uprasza się o zabranie filiżanki oraz talerza.

MARLES LES MINES. — Zarząd Zjednoczenia Hodowlanego. Prezes: Władysław Kuśmierz, 129, rue de Lyon, Marles les Mines; sek.: Idzi Ofiara, 32, rue de Nice, Marles les Mines; skarb.: Alojzy Jochim; gospodarz: Antoni Rosik; komisja rew.: Wal. Szewczykowski, Kaz. Józewski, Woj. Drożdżeński.

CALONNE RICOUART. — Rada Rodzicielska podaje do wiadomości, że w niedzielę 2. lutego odbędzie się gwiazdka dla dzieci z przedszkola i kursu polskiego. Zaprasza się wszystkich Rodaków z kolonii, również kupców. Uroczystość odbędzie się w sali p. Pokojskiej o godz. 14-tej. Program będzie podany w sali. Po gwiazdce zabawa taneczna. Strzelanie do tarczy.

OIGNIES - OSTRICOURT. — Zarząd KSMP-M. Prezes: Toczała Jan, 160 Cité Saint Eloi, Ostricourt; sekr.. Kwiatkowski Franciszek, 138 Cité Entre les Bois Ostricourt; skarbnik: Chudziak Stanisław; komendant: Gomczyński Cyryl; reżyser. Sołtysiak Edmund; rew. kasy: Kokociński Edmund i Kanala Edmund.

Wszelką korespondencję uprasza się kierować w ręce prezesa lub sekretarza.

• • •

Zarząd podaje do wiadomości członkom, iż wieczorek KSMP. odbędzie się 2-go lutego.

Komunikat Tymcz. Komitetu Obchodu 25-lecia Zw. Harc. Polsk. we Francji

Zarząd Główny Związku powołał na jednym ze swych ostatnich zebrań Tymczasowy Komitet Obchodu 25-lecia Związku. Zadaniem Komitetu jest powołanie Komitetu Głównego złożonego z zasłużonych obecnych i byłych członków Związku, oraz przygotowanie szeregu imprez związanych z jubileuszem.

Komitet między innymi — opracuje programy szczegółowe zlotów, które odbędą się w okresie wiosny i lata na terenie wszystkich okręgów. Wyda specjalną jednodniówkę poświęconą latom minionym. Wyda znaczek pamiątkowy i honorowy.

Pierwszą imprezą roku jubileuszowego jest zbiórka dla dzieci polskich zamieszkałych na terenie Ziem Odzyskanych. Chcemy tym aktem wykazać naszą łączność z Ojczyzną, z naszymi rówieśnikami — rodakami cierpiącymi często nędzę i poniewierkę. Wszystkie drużyny, gromady i koła przyjaciół — wszystkie zuchy, harcerki, harcerze i przyjaciele harcerstwa wykażą swe przywiązanie do dalekiego, a jak bliskiego ich sercu — kraju. Zbiórka już trwa. Nadchodzą pierwsze meldunki.

Komitet Obchodu prosi wszystkich, komu leży na sercu dobro dziecka polskiego o pomoc. Wszelkie ofiary należy składać w koloniach na ręce harcerek i harcerzy.

W okresie wojny archiwum Związku zaginęło, nie jesteśmy więc w stanie odtworzyć szczegółowo historii organizacji, tą drogą więc zwracamy się do wszystkich dawnych działaczy harcerskich o pomoc. Nadsyłajcie stare fotografie, wycinki z prasy, kroniki i inne dokumenty. Za zwrot ręczymy. Numer pamiątkowy zamykamy 1. marca do tego terminu prosimy nadsyłać materiały.

Korespondencje prosimy kierować pod adresem Komendy — 80, Bd. de Charon Paris (XX).

—:-:—

Handlarka mleka sprzedała tonę masła na „czarno"

St. Omer. — Ostatnio donosiliśmy o sprzeniewierzeniach w dostawach mleka, jakich dopuściła się handlarka mleka z Febvin - Palfart pod St. Omer, niejaka wdowa Lagache. Wezwana do komisariatu na przesłuchanie, przyznała się do sprzedaży na czarnym rynku, 1 tony masła.

—:-:—

DOUAI. — (Z sądu przysięgłych). — Przed sądem przysięgłych dep. Nord odbyła się rozprawa o sprzeniewierzenie, przeciw b. merowi z Maulde pod St. Amand Janowi Lapierre, oraz jego żonie, która za czasów L. była sekretarką merostwa. Sąd skazał małżonków L. na dwa lata więzienia i grzywnę 100 fr.

WAZIERS NOTRE-DAME. — Zarząd K.P.H. Prezes: Kosyrz Marian, Coron Paradis nr. 6; sekretarz: Nowak Bolesław, Fbg Morelle 13; skarbnik: Wojtasik Kunegunda.

Korespondencję uprasza się kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

ESCAUDAIN. — ZPWP urządza roczne walne zebranie 5. lutego o godz. 15-ej w sali p. Walkiewicza. Wszyscy starcy, wdowy i sieroty winni przybyć. Na porządku dziennym sprawozdanie z konferencji i pomoc zimowa dla najbiedniejszych.

—:-:—

Rozpoczęcie odbudowy St. Malo

St. Malo. — W obecności niezliczonych tłumów ludności, ambasador Kanady generał Vannier, położył kamień węgielny pod rozpoczynające się prace rekonstrukcyjne miasta St. Malo, które zostało zniszczone w czasie ostatniej wojny światowej.

—:-:—

PARYŻ. — (Naegele skazany na śmierć) Przed sądem paryskim odbył się proces przeciw Maurycemu Naegele, który podczas okupacji niemieckiej stał na usługach Niemieć i wyróżnił się swym brutalnym zachowaniem w obozie koncentracyjnym w Dora. Sąd skazał Naegele'a na karę śmierci.

CHARLEVILLE. — Walne zebranie **OPO** odbędzie się 2. lutego o godz. 14-ej w sali przy rue Moulin. Sprawy bardzo ważne.

GOUVIX (Calvados). — (Z Gwiazdki). — Staraniem Komitetu Gwiazdkowego wyłonionego z Rady Rodzicielskiej i organizacji miejscowych, odbyła się tradycyjna gwiazdka dla dzieci i młodzieży polskiej w Gouvix. Przybyli na nią rodzice dzieci i rodacy z kolonii Gouvix St. Germain le Vasson. Przywitał przybyłych i obecnych nauczyciel ob. Stachoń E. Skolei nastąpiła część artystyczna dzieci i młodzieży, które wystawiły Jasełka — Rydla w 3 aktach. Młodzież i dzieci wywiązały się ze swych ról ku ogólnemu zadowoleniu i radości obecnych. Po odegraniu Jasełek gwiazdor obdarzył dzieci i młodzież podarkami w postaci paczek ze słodyczami (72) dodając każdemu zeszyt i ołówek.

Odśpiewaniem hymnu zakończono uroczystość gwiazdkową, po której odbyła się zabawa taneczna.

LA COMBELLE. — Dnia 5. stycznia br. odbyła się tradycyjna gwiazdka dla dzieci polskich w tutejszej kolonii. Prezes Rady Rodz. w krótkim przemówieniu złożył życzenia dzieciom, po czym przemawiali ob. Chrzan, ob. Bukinowa oraz obyw. nauczyciel. Przy oświetlonej choince odśpiewano hymn polski a dzieci wystąpiły następnie ze śpiewem, deklamacjami i tańcem. Przybył także na uroczystość gwiazdor, który rozdał dzieciom paczki z podarkami. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

Zarząd Rady Rodz. składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy dopomogli do zorganizowania uroczystości.

—:-:—

Dwaj celnicy przemycali złoto

Annemasse. — Dwaj młodzi celnicy z obwodu Annemasse, niejacy Grospillier i Van den Frans, zostali aresztowani razem z niejakimi Fronongit,, Duret i Guyadon, za uprawianie pokątnego handlu i przemytu złotem.

Piątka ta przemyciła 24.000 złotych monet wartości 80 milionów franków. Przemytników zamknięto w więzieniu Saint Julien.

Przyjmuje się, że obaj celnicy odgrywali drugorzędną rolę w całej aferze.

SPORT

Komunikat PZPN-u Okręg Lens

Terminarz gier i sędziowie na niedzielę 2-go lutego 1947 r.

Kurier Harnes — Ruch Carvin, sędzia Słodowski.
Rapid Lens — Warta Noyelles, sędz. Mikusiński.
Polonia Dourges — Gwiazda Lens, sędz. Delplace.
Urania Lens — Olimpia Avion, sędz. Grześkowiak.
Naprzód Rouvroy — Rapid Ostricourt, s. Zawada

Początek gier w klasie A. a o godz. 15-tej.

KLASA B.

Rapid Lens — Warta Noyelles o godz. 13.15
Gwiazda Bully — Diana Lievin o godz. 12.30.

Gry odbędą się na boisku klubu wymienionego na pierwszym miejscu.

B. Musielak, przew. W.G. i D. Okr. Lens.

—:-:—

Sprawozdanie ze zebrania W. G. i D. okręgu Lens P.Z.P.N-u

Zebranie W.G. i D. Okręgu Lens odbyło się w niedzielę 19-go stycznia br. w siedzibie Okr. Lens. Przewodniczył kol. Musielak Bolesław. Obecni byli wszyscy członkowie Wydziału koledzy: Walkiewicz, Zieliński, Roszak i Pogoda. W czasie obrad przybył także prezes Okr. Lens kol. Surma.

Głównym zadaniem zebranych było zatwierdzenie wyników z dotychczas odbytych meczów i rozstrzygnięcie protestu.

O mistrzostwo klasy A.

Naprzód Rouvroy — Rapid Ostricourt z dnia 20. 10. 1946. Rapid nie przybył do gry z powodu opóźnienia się samochodu. Wydział uwzględnił motywy Rapida i postanowił wyznaczyć nowy termin.

Diana Lievin — Gwiazda Lens z dnia 3. 11. 46. Gwiazda ma zastrzeżenie do gracza Leveaux, który nie przedstawił żadnego dokumentu z fotografią stwierdzającego jego tożsamość. Sprawę odłożono do przyszłego posiedzenia, na które powinni przybyć gracz Leveaux oraz kapitan Gwiazdy kol. Herman.

Rapid Ostricourt — Kurier Harnes z dnia 24. 11. 1946. Gra zakończyła się wynikiem 1—0 dla Rapida. Kurier wniósł protest z powodu nieuznania przez sędziego strzelonej przez Kuriera bramki. Po wysłuchaniu delegata Kuriera kol. Maika, sędziego Grześkowiaka i kapitana Rapida kol. Mrózka, Wydział w tajnym głosowaniu zadecydował uznać wynik osiągnięty na boisku, to jest 1—0 dla Rapida. Przew. W.G. i D. kol. Musielak, który jednocześnie jest prezesem Rapida Ostricourt, nie brał udziału w głosowaniu.

Naprzód Rouvroy — Gwiazda Lens z dnia 24. 11. 1946. Przyznano Gwiaździe 3—0 z powodu spóźnienia się Naprzodu.

„Ruch Carvin — Urania Lens z dnia 1. 12. 46. Przyznano Uranii 3—0 z powodu iż Ruch za późno stawił się na własnym boisku..

Olimpia Avion — Diana Lievin z dnia 8. 12. 46. Z powodu zdekompletowania oddziału Olimpii 15 minut przed końcem przy stanie 6—2 dla Diany, sędzia przedwcześnie zakończył zawody. Przyznano Dianie wynik 6—0.

Ruch Carvin — Rapid Ostricourt z dnia 12. 1. 1947. Przyznano Rapidowi 3—0 z powodu iż Ruch przybył z 30 minutowym opóźnieniem i nie wylegitymował swych graczy.

Kurier Harnes — Polonia Dourges z dnia 22. 12. 1946. Polonia nie przybyła do gry z powodu zbyt późnego zawiadomienia o zmianie czasu spotkania i niemożności znalezienia środka lokomocji na wyznaczony czas. Wydział uwzględnił motywy Polonii i postanowił wyznaczyć nowy termin.

O puchar PZPN-u.

Gwiazda Bully — Rapid Lens	łączny wynik 10—2	6—1 i 4—1
Gwiazda Lens — Urania Lens	łączny wynik 3—1	1—0 i 2—1
Diana Lievin — Olimpia Avion	łączny wynik 15—1	10—1 i 5—0
Kurier Harnes — Naprzód Rouvroy	łączny wynik 9—3	2—3 i 7—0
Rapid Ostricourt — Ruch Carvin	łączny wynik 11—1	5—1 i 6—0

Warta Noyelles — Polonia Dourges

W pierwszej grze Polonia opuściła boisko 12 minut przed końcem przy stanie 6—3 dla Warty. Wydział przyznał Warcie 6—0. W drugim meczu Polonia zwyciężyła 7—1 co da łączny wynik 7—7. Wydział postanowił oba kluby dopuścić do dalszych rozgrywek pucharowych. Losowanie do ćwierćfinału okręgowego, którego termin ustalono na 16 marca i 13. kwietnia, dało wynik następujący:

Diana Lievin — Polonia Dourges
Gwiazda Bully — Rapid Ostricourt
Kurier Harnes — Warta Noyelles
Gwiazda Lens wolna.

Pierwsze gry odbędą się na boiskach klubów wymienionych na pierwszym miejscu.

• • •

W dalszych obradach uchwalono przesunąć o jedną niedzielę, z 9-go na 16-go lutego br. rozpoczęcie drugiej serii mistrzowskiej, celem zlikwidowania zaległych gier z pierwszej serii.

Ostatni termin zgłoszeń po legitymacje dla graczy (lisanse) ustalono na 9-go lutego br. Po tej dacie żadne prośby o wydanie legitymacji nie będą uwzględnione.

Za Wydział Gier i Dysc. Okr. Lens:
Walkiewicz Maksymilian, sekr.

—:-:—

Olimpia Divion w Marles

W niedzielę 2. lutego br. odbędą się w Marles dwa ciekawe mecze o mistrzostwo PZPN-u na boisku w Auchel. Grają o godz. 13.30 Pogoń Marles I B. — Fortuna Haillicourt I B. Następnie o godz. 15-ej o wstęp do Ligi Olimpia Divion I A. — Pogoń Marles I A. Będzie to bardzo zacięta walka gdyż oba kluby będą się starały poprawić swoją pozycję w tabeli. Po ostatnim meczu widać dużą poprawę u Pogoni. Można przypuszczać, że punkty pozostaną w Marles.

—:-:—

MARLES LES MINES. — Zebranie klubu Sympatyków „Allez Pogoń" odbędzie się 2. lutego o 10 rano u p. Nowaka. Będą wydawane nowe odznaki klubowe.

Po południu na boisku w Auchel odbędą się dwa ciekawe mecze Fortuna Haillicourt I B. — Pogoń I B. o godz. 13.30, a o godz. 15-tej wielkie derby pomiędzy Pogoń I A. a Olimpią Divion I A. Na meczu nie powinno zabraknąć żadnego sympatyka.

• • •

Zarząd K. S. „Allez Pogoń". Prezes: Łowicki Franciszek, 91, rue de Marseille, Marles; sek.: Antkowiak Józef, 10, rue de Roubaix, Marles; skarb.: Wiśniewski Stanisław; rewizorzy kasy: Grzybowski Marian, Bartoszewski Czesław. Zebrania klubowe odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w lokalu p. Nowaka o godz. 10-ej rano. Prosi się o przybycie jaknajwięcej sympatyków Pogoni, aby się nasze grono powiększało dla dobra sportu i piłkarzy.

—:-:—

MARLES LES MINES. — Polska Sekcja koszykówki przy E. S. Marles podaje do wiadomości, że zebranie sekcji odbędzie się w sobotę 1. lutego o godz 17-ej. Obecność wszystkich pożądana. Kto nie przybędzie na powyższe zebranie będzie bezwarunkowo wykreślony ze sekcji. Wszyscy b. członkowie, którzy posiadają ubiór, jak koszulki lub trzewiki a nie zwrócą ich do powyższego zebrania, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Gracze są proszeni o przyniesieniu ubrań ze sobą celem sprawdzenia dokładnego stanu pociadania. Będą również wydawane trzewiki dla wszystkich graczy.

Uwagi pani Klary

Aby się naleśniki nie przypalały, należy na gorącą patelnię nasypać soli potem patelnię dobrze wytrzeć i dopiero wtenczas topić masło i smażyć naleśniki.

Inauguracja Uniwersytetu Powszechnego w Marsylii

Starania o pobudzenie i znormalizowanie życia polskiego w Marsylii posunęły się ostatnio dość znacznie naprzód. Ważnym czynnikiem tego postępu stanie się Uniwersytet Powszechny, którego inauguracja przewidziana jest na 2. lutego br.

Atmosfera miasta portowego nie wpłynęła specjalnie dodatnio na kształtowanie się środowiska polskiego w Marsylii. Kolonia polska aczkolwiek dość liczna nie potrafiła do niedawna zoganizować żadnego skromnego choćby życia zbiorowego. Pobudzenie zainteresowania kolonii polskiej porozrzucanej z rzadka w wielkim mieście natrafiło z braku kontaktów między zasiedziałymi tu z dawna rodakami, z braku Domu Polskiego czy też choćby miejsca wspólnych zebrań na znaczne trudności.

Pierwszym sukcesem na drodze do obudzenia świadomości społecznej i politycznej polskiej było otwarcie świetlicy. Wygłoszony wówczas odczyt o „Trzyletnim Planie Gospodarczym" przez ob. konsula generalnego dr. Witolda Ptaszyńskiego był pomyślany jako zaczątek pr... wszych wykładów i odczytów.

I rzeczywiście obecnie pod egidą Organizacji Pomocy Ojczyźnie i przy współudziale miejscowego koła Związku Zawodowego Pracowników Państwowych powołany został do życia Uniwersytet Powszechny w Marsylii. Wykłady na tematy naukowe, literackie, dotyczące zagadnień Polski współczesnej i inne będą miały miejsce regularnie w każdą niedzielę o godz. 15 w świetlicy Polskiej w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Marsylii przy ul. St. Jacques nr. 2.

Inauguracji Uniwersytetu Powszechnego, która odbędzie się dnia 2. lutego br. o godz. 15-ej pod wyżej podanym adresem dokona ob. konsul generalny dr. Witold Ptaszyński i wygłosi odczyt pt. „Co każdy Obywatel wiedzieć powinien o uniwersytetach i studiach wyższych?

Będzie to pierwszy przewidziany z wykładów Uniwersytetu Powszechn. które kontynuowane będą regularnie w ciągu zimy i wiosny tj. do okresu wakacyjnego. Wśród dalszych wykładów uwzględnione będą m. in. następujące tematy: Znaczenie Ziem Odzyskanych w życiu politycznym i gospodarczym Polski; Zasadnicze pojęcia i wiadomości z geografii; Og...ny rzut oka na astronomię; O czym mówi filozofia; Nowe prawodawstwo polskie; Hygiena jamy ustnej; Hygiena kobiety i dziecka i szereg innych.

Ciągnienie Loterii Narodowej
48-ma TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
4	300	300
48	300	400
12	300	400
67	300	400
87	300	400
76	300	400
95	500	1.000
04	1.000	2.000
875	2.000	3.000
938	5.000	3.000
983	8.000	12.000
767	10.000	15.000
8.678	20.000	30.000
7.856	30.000	50.000
0.161	50.000	70.000
45.376	100.000	100.000
99.117	100.000	100.000
51.507	100.000	100.000
21.283	100.000	100.000
091.497	200.000	150.000
000.189	200.000	150.000
261.268	200.000	150.000
140.850	200.000	150.000
098.235	300.000	200.000
167.153	300.000	200.000
151.768	300.000	200.000
051.430	400.000	200.000
270.406	400.000	200.000
258.960	400.000	200.000
131.975	800.000	300.000
003.761	800.000	300.000
161.802	1.000.000	400.000
148.209	1.000.000	400.000
083.280	3.000.000	500.000
122.722	8.000.000	2.000.000

(Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek).
Następne ciągnienie 5-go lutego br.

„Sznur korali" w Montceau les Mines

Po trzykrotnym odegraniu pięknego melodramatu w 5-ciu odsłonach pt. „Sznur korali:: dla Rodaków z kolonii Gautherets i najbliżej położonych i to: na rocznicy Koła teatr.-śpiew. „Wesołość", Gautherets w dniu 1. grudnia 1946 r. i dla Tow. św. Barbary Gautherets w dniu 4. grudnia 1946 r. i w końcu dla Rady Rodzicielskiej, Gautherets w dniu 16. grudnia 1946 r. (dochód na „gwiazdkę" dla polskich dzieci szkolnych), na liczne zapytania i prośby wyborowy zespół amatorski Koła odegra w niedzielę, 2. lutego 1947 r. o godz. 18-ej dla Rodaków z Montceau i okolicznych kolonii w sali parafialnej w Montceau les Mines „Sznur korali". Spodziewamy się, że nikogo z miłośników teatru w wieczór ten nie zabraknie na sali i jesteśmy pewni, iż będą ją opuszczać z żalem i w pełnym zadowoleniu duchowym oceniwszy piękno sztuki i pracę włożoną przez amatorów w odegraniu tejże.

Przedsprzedaż biletów od godz. 16.30.

17. kwietnia odbędzie się pielgrzymka młodzieży rolniczej do Lourdes

Tarbes. — Pierwsza wielka powojenna pielgrzymka francuskiej młodzieży rolniczej do Lourdes, odbędzie się 17-go kwietnia br. W uroczystościach, które będą wielką manifestacją świata katolickiego, udział swój zapowiedzieli liczni dostojnicy kościelni i cywilni.

—:-:—

Lyończycy domagają się polepszenia w przydziale żywności

Lyon. — Kilka tysięcy robotników lyońskich manifestowało przed prefekturą domagając się polepszenia w przydziale żywności. Wyłoniona delegacja udała się do prefekta, któremu przedłożyła swe bolączki.

—:-:—

Jak wyglądała gwiazdka w Lyonie

Boże Narodzenie, Gwiazdka... to jedność — to wspólna komunia rodaków na emigracji w miłości i zgodzie. Nic też dziwnego, że sala „St. Nizier" w Lyonie 25. grudnia ub. r. zapełniła się po brzegi. Prócz małych „osóbek" o roześmianych buziach, młodzieży, przedstawicieli władz z konsulem R. P. Putryńskim na czele, duchowieństwa, urzędów, organizacyj i rodziców, honorowe miejsca wraz z dziećmi zajęli goście. Oto żołnierze leczący swe rany w miejscowych szpitalach, przybyli zaproszeni na wspólną „Gwiazdkę".

Uroczystość rozpoczęła się miłym powitaniem obecnych przez Janinę Iłasiewicz. W czasie, gdy cała uwaga widzów zwrócona była na scenę, — nagle z ulicy dała się słyszeć melodia: „Wśród nocnej ciszy, w śnieżnej ulicy..." To kolędnicy z gwiazdą na czele przybyli złożyć życzenia świąteczne, głosząc zarazem braterstwo i zgodę.

Po krótkim obrazku „pastuszki w polu", oczy wszystkich widzów przykuła „Szopka". Cichy szmer A-a-a... biegnący po sali, przechodził zwolna w głośny okrzyk radości i zadowolenia. Bo oto przed żłóbek, prócz górali, krakowskiej młodzieży, królów Polski i dzieci polskich, przybył tym razem wolny lud śląski i Pomorza. Potężna „Rota" była kulminacyjnym punktem, była prawdziwą manifestacją patriotyczną uczuć zebranej Rodziny Emigracyjnej. Wspólnie śpiewanie kolend zaś dopełniła nastrój prawdziwie rodzinny.

Uciechą wielką dla dzieci były „Krasnoludki z bajki", ale prawdziwą atrakcją dla wszystkich było ukazanie się „Mikołaja" wraz ze swoim dworem aniołów i diabła. Każdy malec otrzymując piękny podarunek z rąk św. Mikołaja, schodził ze sceny z taką miną, jakby unosił największy skarb.

Udany „Trojak", walc solowy M. Pługnik, a zwłaszcza „Krakowiak" tańczony z polską werwą, wdziękiem i opanowaniem dopełniły reszty pięknego programu.

Na podkreślenie zasługuje fakt zbiorowego wysiłku w urządzeniu uroczystości dla całej kolonii w Lyonie. Zbiorowy ten wysiłek godny naśladowania uwieńczony został drugim sukcesem. Oto prócz uzyskanej kwoty 2.245 fr. z licytacji bransolety ofiarowanej przez p. Konsulową oraz ob. Gonczarka 1.000 fr. i sumą 2.755 fr. po pokryciu kosztów. Komitet Gwiazdkowy przesyła razem sumę 6000 fr. na sieroty w Polsce. — Cześć wspólnej pracy!

Kałużyński Lucjan.

—:-:—

CLERMONT FERRAND. — Dnia 2. lutego o godz. 15-ej odbędzie się w Maison du Peuple zebranie OPO i ZPBURO. O liczne przybycie prosi

Zarząd.

Zatarg mięsny przyczyną ustąpienia mera

Bar le Duc. — Mer miasta Bar le Duc p. Jeukens, nie chcąc pozbawiać mieszkańców mięsa, zezwolił rzeźnikom na sprzedaż ich produktów powyżej urzędowo ustalonej ceny. Zarządzenie zostało napiętnowane przez urząd ekonomiczny, który wkroczył w sprawę. Mer miasta ustąpił wówczas ze swego stanowiska.

—:-:—

LUNEVILLE. — Walne zebranie **OPO** odbędzie się w niedzielę 2. lutego o godz. 15-ej w sali Thomas. Sprawy ważne.

HOMECOURT. — Stow. Rez. i b. Wojsk. Dochód roczny 19.166 fr. 40; rozchód roczny ogólny 7.722 fr.. Saldo na rok 1947 11.444 fr. 40. Rewizorowie kasy: Orkowski Władysław, Piskadło Stanisław; skarb.: Wąsowicz Piotr.

Wiadomości z Belgii

ZWARTBERG. — (Z obchodu gwiazdkowego). — Kolonia polska w Zwartberg jest liczna i dobrze zorganizowana. Ostatnia uroczystość gwiazdkowa była tego dowodem. Staraniem miejscowego Oddziału uroczystość Bożego Narodzenia była obchodzona bardzo uroczyście. Rozpoczęła się Mszą św. a wieczorem o godz. 17-tej odbyła się druga część uroczystości w sali parafialnej oddanej do dyspozycji Oddziału.

Otwarcia uroczystości dokonał sekretarz p. Szarkowski, który wygłosił zarazem okolicznościowe przemówienie. Następnie przemówił dominikanin Ojciec Justynian, po czym nastąpiło łamanie się opłatkiem, zapalenie świec na choince i odśpiewanie kolend.

W dalszej części programu zostały odegrane przez dzieci szkolne „Jasełka Polskie" (w trzech aktach) poczem staraniem prezeski miejscowego Koła Polek p. Ratajczakowej odegrano sztukę w dwóch aktach p. t.: „Heca w Jazwinach". Na zakończenie uroczystości rozdano podarki gwiazdkowe.

• • •

Oddział w Zwartberg składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się w organizowaniu tej uroczystości, a szczególnie Tow. Pomocy Polakom za cenne podarki dla dzieci i za życzenia świąteczne. (—)

—:-:—

Z życia Polonii holenderskiej

W ośrodku Polonii w Brunssum, staraniem Stow. Polsk. obchód gwiazdkowy odbył się w pierwsze święto Bożego Narodzenia w sali p. Claessen. Uroczystość gwiazdkową otworzył długoletni niestrudzony działacz społeczny prezes p. J. Łasiński. Po wspólnym odśpiewaniu kolend w serdecznych słowach powitał obecne rodaczki, rodaków i gości, wśród których był obecny kierownik szkoły holenderskiej p. L. de Rouw. Po deklamacjach dzieci, wstępne przemówienie wygłosił p. J. Łasiński, składając wszystkim życzenia świąteczne. Sekretarz Stow. odczytał nadesłane życzenia. Z kolei przemówił do Polaków bardzo serdecznie p. de Rouw, składając im życzenia świąteczne i noworoczne, poczem nastąpiło łamanie się opłatkiem i wspólne składanie życzeń, podczas którego przybył ks. Binkowski z Heerlen.

Dzieci ze szkółki polskiej wystąpiły z Jasełkami w dwóch odsłonach wyreżyserowanych przez nauczyciela polskiego p. M. Jakubowskiego z Brunssum. Potem starsza młodzież polska wystąpiła z teatrem pod tyt.: „Przez ten święty opłatek" w trzech odsłonach reżyserii p. Jakubowskiego. W końcu uroczystości przybył ks. Fr. Szajer z Greven. Ks. Szajer wyjeżdża do Kraju na stanowisko Prowincjała i w swoim przemówieniu pożegnał się z Polonią w Brunssum, dziękując jej za współpracę podczas ciężkich chwil na obczyźnie, życzył wszystkim powodzenia.

Po odśpiewaniu „W żłobie leży" uroczystość zakończono. (—)

Ogłoszenia drobne

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués: Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS